NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. H.

ROK XII. Kraków, środa 30 października 1929 Nr. 290

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60.
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rozgrywki — początek...

Kraków, 29 października

(Th.) Podkreślamy słowo: „początek", aby przeciwstawić się niektórym sangwinikom, któ rzy myślą i głoszą, że się już zbliża tej nieuniknionej „rozgrywki" między sejmem a rządem — koniec. Na taki koniec będziemy musieli jeszcze długo czekać. Właśnie, że długo jeszcze potrwa ten okropny stan, który się określa jako „strach bez końca", zanim przyjdzie „koniec ze strachem". Koniec można tylko tam przyśpieszyć, gdzie się prowadzi walkę otwartą, nie zaś tam, gdzie — przynajmniej z jednej strony — walka jest podjazdowa i pełna „dowcipnego" podstępu.

Jakież to właściwie będzie?

Otóż sejm w swej większości złoży do laski marszałkowskiej wniosek względnie: *wnioski*, o wyrażenie rządowi, jako takiemu, nieufności. Ten wniosek, czy te wnioski będą niewątpliwie przyjęte. W jakiem tempie? W jakim terminie? Jeżeli partja rządowa będzie chciała, to będzie mogła na stosunkowo długi czas odroczyć decyzję. Różne „dowcipne" kawałki, trochę hałasu, trochę „kipiącego gniewu ludu", trochę sanojcowych mów bez końca — oczywista też: bez początku... — no, a tygodnie całe poszły z parą...

Przypuśćmy: nareszcie wniosek jest uchwalony. Już jest po enuncjacji marszałka. Czy już się pozbyliśmy rządu? Chyba, że dowcipni przeciwnicy jeszcze coś znajdą. Chcoiażby to, co najbliżej leży. Otóż rząd podaje się do dymisji tak jak Pan Bóg przykazał i konstytucja postanawia, p. Prezydent dymisję przyjmuje, ale równocześnie porucza ustępującemu rządowi prowadzenie agend aż do zamianowania nowego rządu. Zdaje się, że Konstytucja nie zakreśla Prezydentowi terminu, do którego nowy rząd musi być zamianowany. W sejmie ustawodawczym takie interregnum raz trwało sześć tygodni. Przez czas tego „bezkrólewia" sejm nie jest czynny. Tak sejm zawsze praktykuje, że zawiesza swoją czynność, kiedy i jak długo niema przed sobą odpowiedzialnego rządu. W stanie dymisji rząd istotnie nie jest politycznie odpowiedzialny. Czas nieczynny jest, oczywista, stratą dla sejmu, a nie dla rządu. Sejm nie może dokładnie przedyskutować i obrabiać poszczególnych pozycyj budżetu. Rząd się tem mało interesuje. Ma on bowiem prekluzywny termin, do którego musi mieć uchwalony budżet, a jeżeli go niema, to ma konstytucyjne prawo samemu go sobie uchwalić.

Znaczy się to: pierwsza batalja jest dla sejmu stracona, choćby odniósł najpełniejsze zwycięstwo nad obecnym rządem.

Teraz dopiero przychodzi — niewiadomo kiedy, a tygodnie tymczasem idą — drugi akt: Przed sejmem staje nowy rząd.

Nowy? Oczywista: tylko nowe nazwiska. Przecież nie wolno się łudzić co do faktycznego stanu rzeczy. Przypuśćmy, że cały rząd ustępuje, razem z ministrem wojny. Czy przez to przestaje marszałek Piłsudski, jakiekolwiek będzie miał urzędowe stanowisko, lub go zupełnie nie będzie miał, faktycznie rządzić? Czy przez to przestaje wola marszałka Piłsudskiego być miarodajną i decydującą w Polsce? Rządy mogą mieć sto czy więcej różnych nazwisk rodzimych, ale rozkazodawcą pozosta nie marszałek Piłsudski. Czy jest ktoś, kto się co do tego faktycznego stanu rzeczy łudzi? Jeżeli jest i chce zabrać głos w bieżącej polityce, to trzeba go czemprędzej usunąć z czynnej polityki dla zupełnego braku inteligencji. Może sobie ostatecznie partja rządowa na takich niedowidzących polityków pozwolić, ale nie opozycja. Ona nie ma siły, więc musi mieć — inteligencję...

Wobec tego więc, że „system" któremu się wypowiada wojnę, — któremu się, podkreślamy, *słusznie* wypowiada wojnę! — związany jest z tą właśnie silną jednostką, to istotnie w żaden sposób nie można widzieć w jaki sposób i na jakiej parlamentarnej drodze może być obalony, jeśli nie będzie chciał być obalonym.

Co więcej — jest tyle dróg krętych, tyle zabiegów i wybiegów, ciągle w ramach *litery* Konstytucji pozostających, że nawet niema sposobu przymuszenia do ujawnienia charakteru dyktatorskiego tego systemu rządowego.

Zapyta się ktoś: A jakie z tego labiryntu wyjście? Jaka na to powikłanie rada? To na to właśnie będzie tylko ta odpowiedź beznadziejna: niema wyjścia! Niema rady!

Tak — zupełna bezradność.

Oczywista — bezradność po obu stronach. Bo o ile idzie o pozytywną pracę, o rozbudowę kraju, o wydobycie z niego olbrzymich jego sił i możliwości rozwojowych, to i druga strona, po której jest siła, także nie może zrobić kroku naprzód. Nie jest prawdą, że Polska może być rozbudowana bez współpracy reprezentacji ludu. Nie jest prawdą, że świat będzie się do nas odnosił jak do równego czynnika w wielkim koncercie międzynarodowym, jeżeli u nas nie zapanują normalne stosunki na wzór i podobieństwo zachodnich demokracyj. Zaufanie do jednostki z natury rzeczy nie może być inne, jak tylko chwilowe, czasowe. Trwałem i głębokiem może być tylko zaufanie do wielkiej zbiorowości, która nie umiera i się nie starzeje.

Takie refleksje proste i jasne muszą się narzucać każdemu, ktoby jednak chciał w Polsce widzieć konsolidację i postęp.

Ale faktycznie takiej refleksji nigdzie się nie zauważa. Nie wiadomo, kto ma w tem interes czy przyjemność, ażeby zamieszanie było coraz gęstsze, ciemniejsze i ażeby coraz mniej widać było wyjścia, coraz mniej było rady. Niewiadomo kto to robi, ale to się dzieje.

Wobec takiego stanu rzeczy, skoro rząd także widocznie sejmu rozwiązać — i na nowe wybory puścić się — nie chce, to zdaje się, że jednak — mądrzejszy musi ustąpić. A to znaczy: Trzeba szukać możliwego porozumienia z rządem, jeśli to się da uzyskać bez podważenia konstytucyjnych podstaw sejmu.

Pogróżki notablów arabskich

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Wczoraj nastąpiło tu otwarcie nadzwyczajnej konferencji arabskiej, zwołanej przez egzekutywę arabską. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj o żądaniach arabskich w chwili obecnej. Konferencja domaga się przedewszystkiem usunięcia przepisów obowiązujących przy Scianie Płaczu, w przeciwnym razie grozi, że Arabowie nie pozwolą (!) Żydom zbliżyć się do Sciany. Równocześnie zrzucają ze siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, które wyniknąć mogą z obecnej sytuacji. Uchwalono pozatem domagać się dymisji Chancellora. Wniosek w sprawie bojkotu komisji śledczej odrzucono. W konferencji bierze udział kilkuset muzułmańskich i chrześcijańskich notablów z różnych miejscowości w Palestynie. 25 delegatów z Syrji i 25 z Transjordanji. W skład delegacji syryjskiej wchodzi również przewodniczący najwyższej rady muzułmańskiej w Bejrucie.

* * *

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Późnym wieczorem konferencja nadzwyczajna uchwaliła wezwać ludność arabską do niepłacenia podatków rządowych, dopóki nie będą zrealizowane życzenia arabskie, dotyczące utworzenia instytucyj parlamentu w Palestynie. Na dzień 2 listopada proklamowano arabski strajk generalny. Uchwalono wysłać delegację do komisji śledczej.

Wyrok przeciw Arabom — podpalaczom

Hajfa. 28. 10. ŻAT. Sąd skazał 12 Arabów za podpalenie domów żydowskich w Safed na dożywotnie więzienie. Dwóch młodzieńców arabskich otrzymało karę po 5 lat więzienia.

Żyd sefardyjski Abbadis uwolniony

Hajfa. 28. 10. ŻAT. 50-letni Żyd sefardyjski Izak Abbadis został uniewinniony i wypuszczony na wolność.

Więźniowie komunistyczni rozpoczęli głodówkę

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Komuniści osadzeni w więzieniach w Hajfie i Akko rozpoczęli głodówkę na znak solidarności z więźniami w Jerozolimie, gdzie głodówka trwa od kilku dni. Komuniści domagają się przyspieszenia procesów i traktowania ich jako więźniów politycznych.

Profanacja gmachu synagogi w miasteczku niemieckiem

Berlin. 28. 10. ŻAT. Niewykryci sprawcy w ohydny sposób zbezcześcili gmach synagogi w Elberfeld. Rozplakatowali oni różne odezwy w związku z referendum nad planem Younga

W powodzi pogłosek na temat
zbliżającej się sesji sejmowej
Plotka o rządzie opozycji - „Tajne" narady centrolewu - Obstrukcja BB.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 10. (Sin) W ostatnich dniach ukazała się w niektórych pismach wiadomość, że na wypadek uchwalenia votum nieufności, rząd ustąpi, a wówczas **Prezydent Rzeczypospolitej postawi opozycji sejmowej propozycję utworzenia rządu w ciągu 48 godzin.** Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest wytworem fantazji polityków z Kawiarni Europejskiej i nic z rzeczywistością niema wspólnego. **Rząd nie myśli ani na chwilę użyczyć swej władzy choć by na jedną godzinę.**

Wśród różnych pogłosek, które należy skonstatować w związku ze zbliżającą się sesją sejmową kursują pogłoski z jednej i drugiej strony w celu zdezorjentowania przeciwnika. Tak np. w prasie sanacyjnej ukazała się wiadomość o tajnych naradach centrolewu, na których omawiano podobno kwestję, kto ma zgłosić wniosek o votum nieufności, czy poseł Rataj, czy Niedziałkowski. Wszystkie te pogłoski o tajnych naradach są **nieprawdziwe.** Istotnie przez kilka dni odbywały się konferencje przedstawicieli stronnictw lewicowych i centrowych, lecz na temat wspólnej taktyki na posiedzeniach Sejmu i na temat przeciwdziałania ewentualnej obstrukcji ze strony BB w komisji budżetowej Sejmu. Według bowiem pogłosek, klub BB dążyć będzie wszelkiemi siłami do uniemożliwienia normalnej dyskusji nad budżetem. Toteż przedstawiciele lewicy zamierzają na posiedzeniach komisji budżetowej postępować nie oddzielnie, lecz jako zespół.

* * *

Warszawa. 28. 10. PAT. Poseł klubu narodowego Wrzesiński złożył mandat poselski.

Mały traktat handlowy z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 10. (Sin) Dziś przybył do Warszawy poseł Rauscher, który otrzymał nowe instrukcje w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma zostać zawarty tzw. mały traktat handlwy na zasadach najwyższego uprzywilejowania, jedynie bez ustalenia cła konwencyjnego. Polska otrzyma natomiast prawo wywozu do Niemiec węgla na 350.000 ton miesięcznie. Jednocześnie zostanie uregulowana sprawa wywozu masła i nierogacizny do Niemiec.

Wyniki wyborów do parlamentu
w Czechosłowacji
Błok polsko-żydowski uzyskał dwa mandaty?

Praga. 28. 10. ZAT. Wczoraj na obszarze Czechosłowacji odbyły się wybory do parlamentu. Z powodu Symchas Tora zezwolono na Rusi Podkarpackiej i Słowacczyźnie, ażeby komisja wyborcza urzędowała o cztery godziny dłużej, a mianowicie do godz. 8 wieczów, ażeby Żydzi mogli głosować. Udział Żydów z danych dotychczasowych sięga 60.000 wyborców. Z listy polsko-żydowskiej zapewniono pierwszą kandydaturę drowi Singerowi sjoniście.

* * *

Praga. 28. 10. PAT Wczorajsze wybory do parlamentu odbyły się na całem terytorjum Czechosłowacji bez wypadku. Według dotychczasowych wyników wyborów do izby w 20 okręgach wyborczych, na ogólną ilość 23. czechosłowacka partja rolników uzyskała 34 mandaty, czechosłowacka socjal-demokratyczna partja 31. czechosłowacka partja narodowo-socjalistyczna 23, (do partji tej należy Dr. Benesz), czechosłowacka partja ludowa 20, komuniści 17 niemiecka partja socjal demokratyczna 14, blok niemieckich stronnictw w związku rolników 9. niemiecka chrześcijańsko-społeczna partja ludowa 8, słowacka partja ludowa ks. Hlinki 8. węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne 6. czechosłowacka partja narodowo demokratyczna 4. niemiecka socjal demokratyczna partja robotnicza 4. czechosłowacka partja rzemiosł i handlu 2, liga przeciw połączonym listom kantydatów2 , niemiecka partja narodowa 2, **blok wyborczy partyj polskiej i żydowskiej 2.**

Charakterystyczną cechą dotychczasowych wyników wyborów jest zysk czechosłowackiej **partji socjali-demokratycznej,** wyrażający się **cyfrą z górą 300.000 głosów, oraz utrata 137.000 głosów przez komunistów.** Prócz tego w wyniku wyborów zyskali 87.000 głosów agrarjusze 66.000 narodowi socjaliści, niemieccy socjal-demokraci około 100.000 głosów. Partja Kramarza straciła 30.000 głosów, partja Hlinki 40.000 nacjonaliści niemieccy 38.000, partja rzemiosł i handlu 6.000 głosów. **M. in. nie uzyskał mandatu prof. Tuka, skazany ostatnio przez trybunał w Bratislawie.**

Dziś zbiera się parlament angielski
Po powrocie MacDonalda wejdzie pod obrady sprawa palestyńska

Londyn, 28. 10. PAT. Jutro, we wtorek, zbiorą się obie izby parlamentu angielskiego. Najważniejsza narada odbędzie się w izbie gmin w czwartek, nad wnioskiem drugiego czytania londyńskiej ustawy emerytalnej. Autorem wniosku jest minister zdrowia publiczne go *Greewood.* Ponieważ konserwatyści nie zamierzają występować przeciwko wnioskowi, należy się spodziewać, że wniosek Greewood'a przyjęty będzie bęz głosowania. Przewodnictwo ławy rządowej spoczywać będzie do czasu powrotu premjera w rękach kanclerza skarbu Snowdena. Premjer zjawi się w izbie najprawdopodobniej dopiero w przyszły poniedziałek dnia 4 listopada br. Dopiero po powrocie premjera omawiane będą sprawy tej wagi jak sowiecka, *palestyńska,* bezrobocia, klauzuli fakultatywnej, a prawdopodobnie również konferencji haskiej i odszkodowań. Spodziewają się również, że premjer MacDonald złoży sprawozdanie ze swojego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Zamach na premjera japońskiego?

Tokio, 28. 10. PAT. Wczoraj popołudniu usiłowano, jak się zdaje dokonać *zamachu na premjera Hamaguszi.* Jakiś osobnik uzbrojony w sztylet skoczył na stopień samochodu, wyjeżdżającego z gmachu rezydencji Hamaguszi. Szofer skręcił w bok, odtrącając w ten sposób napasjnika, którego aresztowano. Robi on wrażenie człowieka nienormalnego. Policja nie mogła dotychczas ustalić, czy uważał on wyjeżdżający samochód za samochód Hamaguszi.

Goście japońscy w Warszawie

Warszawa. 28. 10. PAT. Bawiący w ubiegłym tygodniu w Warszawie goście japońscy, państwo Kadzuo Niscikawa, prezes sądu apelacyjnego w Sandai Motono, sekretarz ambasady japońskiej w Brukseli Iwai, delegat ministerstwa komunikacji przy ambasadzie japońskiej w Paryżu złożyli wizyę ministrowi Carowi, jak również wiceministrowi Sieczkowskiemu, z którymi odbyli dłuższe konferencje.

Konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa

Warszawa. 28. 10. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych konferencja naczelników wydziału bezpieczeństwa wszystkich województw. Konferencja ta poświęcona jest omówieniu spraw natury organizacyjnej w związku z projektem nowego statutu organizacyjnego urzędów wojewódzkich.

Min. Zaleski wraca

Bukareszt 28. 10. PAT. Minister Zaleski wraz ze swoim otoczeniem odjechał dzisiaj o godz. 8mej rano do Warszawy.

Cios dla „obcych" robotników w Gdańsku

Gdańsk. 28. 10. ŻAT. Celem zwalczania bezrobocia w Gdańsku rada naczelna socjal demokracji w Gdańsku uchwaliła pozbawić pracy wszystkich robotników obcokrajowców. Uchwała ta wywołała wielkie wzburzenie.

Zgon b. kanclerza Rzeszy ks. Bülowa

Rzym, 28. 10. PAT. Dzisiaj, o godzinie 6.50 rano zmarł tu książę *Bülow.*

Berlin. 28. 10. ZAT. W związku ze zgonem księcia Bulowa przypominają, że pod koniec ubiegłego stulecia August Bebel wódz socjal-demokratów niemieckich zgłosił interpelację do rządu niemieckiego, dlaczego wydaje ochranie rosyjskiej emigrantów politycznych z Niemiec, na co Bülow odpowiedział z nieukrytą nienawiścią i pogardą: Bo komuż są potrzebni ci Goldsteinowie i Silberfarbowie. To są zamachowcy i sznorerzy. („Schnorer und Verschwoerer").

Narada austrjackich stronnictw większości

Wiedeń. 28. 10. PAT. Dzisiaj odbyły się konferencje stronnictw większości w sprawie rządowego projektu reformy konstytucji. W konferencjach tych wziął również udział kanclerz Schober. Przedmiotem narad było omówienie stylizacji zmian projektu rządowego wymaganych przez stronnictwa większości.

Warszawa. 28. 10. PAT. W związku z notatkami, jakie się pojawiły na łamach prasy, odnośnie do wyjazdu na urlop kuracyjny komendanta głównego policji państwowej Jagrym-Maleszewskiego komunikujemy, że urlop ten uległ odroczeniu.

* * *

Warszawa, 28. 10. Sin. W dniach najbliższych p. Prezydent wyjeżdża do Kielc.

Wołam o sprawiedliwość!

List otwarty Jakóba Wassermanna do prezydenta republiki austrjackiej w sprawie Halsmanna

Znakomity autor „Sprawy Mauritiusa“, niezapomnianej książki, którą raczej nazwać można namiętnym aktem oskarżenia przeciwko biurokratycznej sprawiedliwości, Jakób Wasermann wystąpił na łamach „Neue Freie Presse“ z otwartym listem do prezydenta republiki austrjackiej w sprawie Halsmanna.

Na wstępie daje Wassermann wyraz swemu zdumieniu, że człowiek, który zamordował swego ojca, skazany został tylko na cztery lata więzienia. Jeśli Halsmannowi udowodniono winę, a przysięgli wyszli z założenia, że mu winę udowodniono, to nie należałoby go karać jak zwykłego złodzieja. Czy krew stała się tak tania towarem? Czy mord przestał być mordem, ponieważ zaistniały wątpliwości, by go za mord uważać i ukarać go z całą surowością prawa? Czy chce się uśpić nasze sumienie kompromisem między zbrodnią a sprawiedliwością? Czy kara ma być arytmetycznie wypośrodkowana z wirów pro i contra opinji publicznej, by żadna partja nie miała powodu się uskarżać? By tego rodzaju taktykę usprawiedliwić w oczach małej garstki ludzi, którzy wciąż jeszcze życie, nawet starego Żyda, wyżej cenią ponad chwilowe polityczne kombinacje, można z mordu uczynić zabójstwo a ze sprawiedliwości handel? Co tu właściwie zaszło? Kto ojca zabił, ten go zamordował, ten nie ma prawa do naszej litości. Nie chcemy go po cztrech latach więzienia tolerować wśród nas, protestujemy przeciwko temu, by jego motywom przyznać cień jakiegokolwiek uzasadnienia, a uwzględniając nawet relatywizm naszych pojęć o sprawiedliwości, nie chcemy z mordercą mieć nic wspólnego.

„Ale tak sprawa się nie przedstawia. Filip Halsmann jest niewinny. Jeśli takie dictum wydaje się zanadto zuchwałe i kategoryczne, mogę się powołać na opinję całej Europy, na zdanie wszystkich uczciwych, nieuprzedzonych, jasno odczuwających i dżumą rasowej nienawiści niezatrutych ludzi, tak chrześcijan jak i Żydów. Istnieje w ludziach poczucie sprawiedliwości, przekonanie o niewinności niesłusznie zasądzonego człowieka, które niepowstrzymanie prze naprzód, ogarnia wszystkie umysły, staje się religijnym fanatyzmem, niezależnym od realnych wydarzeń, a czerpiące swą siłę z pogotowia duszy, z wewnętrznej wizji człowieka. Chociaż w tem poczuciu sprawiedliwości we wszystkich czasach manifestowały się najgłębsze potęgi ludzkości, zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że żaden trybunał przysięgłych nie może swego wyroku oprzeć na tego rodzaju „imponderabiliach“. Ludzka sprawiedliwość skazana jest na ludzkie środki a niemal w danym wypadku były tylko poszlaki, ta fatalna metoda, którą można porównać ze siecią, w którą nie tylko wpada zwierzyna, lecz bardzo często też i myśliwy. Nie kwestjonuję dobrej wiary i uczciwości funkcjonarjuszy państwowych, którzy oczarowani aparatem państwa nie widzą jego defektów i dlatego starają się tylko o to, by jedno ogniwo łańcucha złączyło się z drugiem, i nie zwracają wcale uwagi, że cały ten gmach za najlżejszym podmuchem w sobie samym się załamuje. Na ruinach pozostaje pytanie: Dlaczego ten człowiek zamordował? Jakież mógł mieć motywy, któreby ostały się wobec spokojnej analizy? Mówi się o oskarżonym, że jest niesympatycznym człowiekiem. Gdyby niesympatyczni ludzie mieli być mordercami, to życie na naszej planecie dawnoby zamarło. Znam dużo niesympatycznych ludzi, którzy są ludźmi honoru i jeszcze więcej znam łotrów, którzy na swej twarzy noszą maskę dżentelmenów.

Panie prezydencie, apeluję do pana nie o łaskę dla zasądzonego, nie o łaskę bowiem chodzi, lecz o nagie, prymitywne prawo, o królewską, podeptaną sprawiedliwość. Wyrok, który zapadł, nie obejmuje czynu, którego oskarżony nigdy nie popełnił, lecz wydany został przeciwko człowiekowi i jego rasie. Pan, panie prezydencie, wie to tak samo, jak i ja. Pan wie, co się wydarzyło, zna pan katastrofę i jej historję, nagonkę i jej ofiarę. Gdy dnia 19. października byłem w Insbruku, powiedział mi boy windy ze zadowolonym grymasem na twarzy: „Teraz nasz proces się skończy“. Widniała w tej twarzy satysfakcja całego miasta. Kot pożarł mysz, a teraz się oblizuje. Nie jest to żart, jeśli przedtem wspomniałem o niesympatycznym wyglądzie Halsmanna, jest to sprawa zbyt poważna, by z niej można żartować, albowiem w świecie, w którym najbrudniejsze kłamstwo staje się codziennem narzędziem partji, człowiek nie umie się już śmiać. Teraz jasnem jest: jeśli mi się twój nos nie podoba, zabiję cię. Panie prezydencie, ja, który to piszę, jestem Żydem. Zawsze walczyłem z otwartą przyłbicą, na wysuniętym posterunku i niejedną pożyteczną zdziałałem rzecz w obu obozach, z tej i z tamtej strony mostu,gdy chodziło o ideę sprawiedliwości. Jeśli teraz ktoś powie: oto patrzcie się, jak Żydzi wzajemnie sobie pomagają, mógłbym na to odpowiedzieć: wielka szkoda, że czynią to tylko Żydzi, a nie ludzie. Od lat trzydziestu jeden żyję w Austrji, kocham ten kraj jak swoją ojczyznę i cierpię, że stał się siedzibą nienawiści, prześladowań i niesprawiedliwości. Jestem tylko jednym z wielu, ale wołam do Pana z głębi duszy, albowiem ja i ludzie do mnie podobni zrozumieliśmy, jak marną jest ludzka mowa, chociaż gorycz narzuconego nam milczenia powoli nas niszczy. Niech Pan, Panie Prezydencie, jako głowa tego państwa, wszelkiemi środkami, które Panu stoją do dyspozycji, nie dopuści do tego bezprzykładnego bezprawia, a tem samem nie dopuści pan do bezprawia w tysiącznych odmianach, każdy bowiem czyn niezmierzone ma w sobie możliwości oddziaływywania. Czekamy. Ja czekam.“

10.000 szylingów nagrody za wykrycie mordercy ojca Halsmanna

Wiedeń, 28. 10. PAT. Nieznany ofiarodawca złożył 10.000 szylingów za wykrycie sprawcy morderstwa dokonanego na Halsman'e. Jak wiadomo syn Halsmana został przez sąd przysięgłych w Insbrucku zasądzony pod zarzutem morderstwa na 4 lata więzienia.

Wiadomość o głodówce Halsmanna — nie sprawdza się

Wiedeń, 28. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Insbrucka, że zarząd więzienia zaprzecza, jakoby Halsman, zasądzony na 4 lata więzienia za ojcobójstwo rozpoczął strajk głodowy.

Tajemnica kradzionego klucza szyfrowego

Biesiedowski zdradza dalsze tajniki ambasady sowieckiej w Paryżu

Berlin, 28. 10. PAT. Z Paryża donoszą w związku z głośną aferą kradzieży klucza szyfrowego w ambasadzie włoskiej w Berlinie, że organ emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti“ stwierdza, iż klucz ten zaofiarowany został przed kilku miesiącami ambasadzie sowieckiej w Paryżu za cenę 5.000 dolarów. Zbadaniem klucza zająć się miał niejaki Janiczek, rzekomo członek GPU, który pod pretekstem, iż klucz nie jest autentyczny, kupna nie dokonał, lecz sporządzić kazał zdjęcie fotograficzne dokumentu. Zapytany w tej sprawie b. radca ambasady sowieckiej Biesiedowski oświadczyć miał, że sprawy tej nie zna, że jednakowoż odnośny urzędnik ambasady sowieckiej od pewnego czasu odcyfrował wszystkie depesze przychwycone przez agentów sowieckich. Biesiedowski twierdzi, że ambasada sowiecka w Paryżu od czerwca br. jest także w posiadaniu klucza szyfrowego brytyjskiego urzędu kolonjalnego.

Komisja śledcza w Palestynie pracuje

Trudna sytuacja komisji. — Dlaczego opóźniono przybycie? — Co obejmie śledztwo? — Ustalenie winy. — Zdumiewająca szczerość Lukea. — „Neutralność i bezstronność. — W aureoli bohaterstwa. — Niezaprzeczalny dowód. — Widmo Białej Księgi.

(r) Dnia 24. bm. przybyła do Palestyny parlamentarna komisja śledcza pod przewodnictwem sir Waltera Shaw'a, by z polecenia ministerstwa kolonij przeprowadzić śledztwo w sprawie zajść palestyńskich. Rola tej komisji będzie niewątpliwie trudna, chociażby z tej przyczyny, że zadania jej ograniczył rząd brytyjski z góry specjalnemi instrukcjami, wyłączając z zakresu jej działania zagadnienia polityczne. Sytuacja komisji śledczej jest pozatem także dlatego osobliwa, że przybywa ona do Palestyny w sześć tygodni po wypadkach, kiedy wiele śladów zdołano już zatrzeć, dużo dowodów niezawsze ścisłych wysunięto na plan pierwszy, a główne procesy ilustrujące najlepiej tło i przebieg wypadków dobiegają już końca.

Mimowoli nasuwa się tedy pytanie, w jakim kierunku właściwie rozwinie się działalność komisji śledczej. Sprawy polityczne i obecna sytuacja w Palestynie są z zakresu jej działania wykluczone, przyszły rozwój polityczny i kwestja współżycia obu narodów w Palestynie nie należy, wedle zastrzeżeń ministerstwa kolonij, do kompetencji komisji. Pozostaje więc jedynie sprawa *wyświetlenia tła i przyczyn zajść oraz ustalenia winy tych czynników, które zajścia wywołały lub też umożliwiły.*

A w tych dwóch kwestjach będzie praca komisji bardzo utrudniona. Ustalenie winy głównych sprawców zajść napotka napewno na bezwzględny opór, silną reakcję, zresztą zrozumiałą, zainteresowanej w tej sprawie administracji palestyńskiej. Dla nas, dla Żydów sytuacja przedstawia się jasno. Istnieją wyraźne dowody na to, że największą część winy ponosi rząd palestyński, który mimo ostrzeżeń, próśb, interwencyj lekceważył sytuację i w konsekwencji doprowadził do krwawych zajść. Stanowisko rządu palestyńskiego wyjaśnił zdumiewająco szczerze p. Luke w wywiadzie z van Paassenem oświadczając, że „w stosunkach żydowsko-arabskich zachowuje administracja neutralność". Komisja śledcza będzie więc miała za zadanie zbadać i wyjaśnić, czy zasada neutralności w stosunkach arabsko-żydowskich była zawsze stosowana przez administrację brytyjską i czy zasada taka była na miejscu w chwili wybuchu zajść antyżydowskich i w czasie, kiedy w Palestynie było 150 policjantów brytyjskich. Komisja będzie też musiała zbadać, czy objawem neutralności jest pozwolenie na demonstrację arabską w okresie szczególnego zaognienia sporu o Kotel Maarawi. Oskarżycielem w tych sprawach będzie jiszuw żydowski przez swych zastępców prawnych, którzy przedłożą komisji śledczej dowody i dokumenty, stwierdzające winę urzędników angielskich. Ale z góry trzeba zaznaczyć, że w wielu wypadkach stanie komisja przed faktami dokonanemi, które mogą unicestwić niejedno oskarżenie przedstawicieli żydowskich. Wielu urzędników palestyńskich, pośrednich sprawców krwawych zajść, zdołało już całkowicie zmyć ze siebie winę, a nawet występuje obecnie w aureoli bohaterstwa. Komisarz policyjny Hebronu p. Cafferata, który dopuścił do tego, że w Hebronie wymordowano 64 Żydów a 50 ciężko raniono, otrzymał specjalne odznaczenie a nawet nominacje na inspektora policji w Tel Awiwie. To samo dotyczy wielu innych urzędników brytyjskich, którzy zresztą znajdują doskonałe świadectwo swej „bezstronności" w atakach ze strony arabskiej i żydowskiej. Zachodzi tylko pytanie, jaką opinję o tej bezstronności wyda komisja śledcza, czy uzna, że ze względów politycznych a nawet czysto ludzkich bezstronność w takich okolicznościach była nie na miejscu, czy też usprawiedliwi postępowanie władz.

Komisja śledcza będzie miała do spełnienia jeszcze jedno zadanie niemniej trudne — ustalenia winy tych, którzy zajścia wywołali. Chodzi tu więc w pierwszym rzędzie o naczelnego muftiego Jerozolimy i arabskich agitatorów. Wina jest tu całkiem wyraźna i zupełnie widoczna. Egzekutywa arabska wcale nie kryła się ze swoimi zamiarami, a jej członkowie ogłaszali wywiady, w których niedwuznacznie określali charakter zajść. Zajścia, które sir Chancellor określił jako akty okrucieństwa i barbarzyństwa, pokrywali członkowie Egzekutywy swojemi nazwiskami, nie znajdując przez cały czas ani jednego słowa potępienia dla okrutnych rzezi. A przytem komisja śledcza będzie miała jeden niezaprzeczalny dowód winy agitatorów arabskich. Agitowali oni nietylko przeciwko Żydom i kolonjom żydowskim, ale równocześnie przeciwko Anglji. Już to samo świadczy chyba dość dobitnie o charakterze winy Egzekutywy arabskiej i walk palestyńskich.

Zdawałoby się, że są to wszystko sprawy jasne i dostatecznie wyświetlone i że komisja śledcza w krótkim czasie ukończy swą pracę. A jednak pobyt komisji w Palestynie obliczony jest na kilka miesięcy, a sprawozdanie będzie gotowe dopiero na wiosnę. Komisja bowiem napotka na szereg zawikłanych spraw i problemów i będzie miała do rozpatrzenia mnóstwo rozmaitych skarg, wnoszonych przez różne grupy a popieranych czy też przekreślanych przez administrację brytyjską. Przedstawiciele żydowscy, otoczeni wrogą atmosferą ze strony dużej części administracji brytyjskiej i nacjonalistów arabskich będą mieli trudne i odpowiedzialne zadanie do spełnienia, tem trudniejsze i odpowiedzialniejsze, że przed nimi będzie ciągle stało widmo komisji śledczej Haycrafta po wypadkach w roku 1921, kiedy sprawozdanie tej komisji doprowadziło do Białej Księgi Churchilla...

Pierwsza korzyść?

„Jüdische Rundschau", omawiając przybycie parlamentarnej komisji śledczej do Palestyny, pisze, że rozprawy tej komisji są doniosłym aktem politycznym, albowiem przed komisją stają przedstawiciele obydwóch narodów. Jest to pewne novum w dziejach Palestyny, a nawet dla prawa narodowościowego. Reprezentanci obydwóch narodów są uznani jako przedstawiciele narodowych interesów. W ten sposób prawdopodobnie tylko w tej sprawie i w tej okoliczności urzeczywistniono w Palestynie w obrębie państwa niejako zasadę „Nationsvertretung" w duchu Rennera. Szczególna nowość sytuacji zaznacza się po stronie arabskiej. Albowiem podczas gdy Żydzi posiadali już dotychczas w Jewish Agency pewną instancję, mającą według mandatu funkcję przedstawicielstwa wobec władzy mandatowej, po stronie arabskiej brakowało takiej instancji, Egzekutywa arabska była tylko prywatnem zrzeszeniem bez praw publicznych. Do rozpraw komisji śledczej dopuszczona jest egzekutywa arabska, jakgdyby istniała Arab Agency, na równych zasadach co egzekutywa sjonistyczna. — Nikt nie zaprzeczy, pisze „Jüdische Rundschau", że można zauważyć olbrzymi postęp w narodowej organizacji Arabów.

Nowa wspaniała synagoga w Nowym Jorku

Nowy Jork. (PAT). Ukończono tu budowę największej i najwspanialszej synagogi w Stanach Zjednoczonych. Koszt budowy oraz wartość placu na którym znajduje się synagoga. wynosi łącznie przeszło 9 miljonów dolarów. Przy synagodze znajduje się niedzielna szkoła żydowska, do której uczęszczać będzie 1000 dzieci. Synagoga położona jest w najbogatszej dzielnicy, przy 65 ulicy i 5 Ave.

— **KURSY JĘZYKA ESPERANTO** rozpoczną się w pierwszych dniach listopada. Zgłoszenia na nie przyjmuje się: ul. Smoleńska 9 codziennie od godziny 8—9-tej wieczorem, oraz w firmie złotniczej przy ul. Florjańskiej 2.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Armja węgierska przechodzi w ręce „obrońców rasy"

Mimo zaprzeczeń, złożonych w tych dniach przez ministra honwedów Gömbösa, zdaje się być rzeczą pewną, że politycznym sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wojskowych mianowany zostanie jeden z najaktywniejszych działaczy obozu „Obrońców rasy" i bliski współpracownik Gömbösa, poseł Borbely- Maczky. Nominacja ta, o ile dojdzie do skutku, niewątpliwie wywrze poważny wpływ na ducha armji węgierskiej. Borbely- Maczky, który za główny cel swej działalności politycznej i wojskowej uważa ponowne przyłączenie do Węgier "oderwanych od macierzy" terytorjów (Słowacja, Siedmiogród, Banat), organizował nieoficjalnie formacje wojskowe na Węgrzech, a przed niedawnym czasem stał się założycielem Związku węgierskich żołnierzy frontowych. Założenie związku tego jest właściwie ponownem powołaniem do życia starych węgierskich organizacyj wojskowych, które na podstawie traktatu pokojowego musiały ulec rozwiązaniu. Barbely- Maczky w charakterze sekretarza stanu w ministerstwie honwedów poświęci się niewątpliwie dalszej rozbudowie armji węgierskiej na zasadzie maskowanego obowiązku powszechnej służby wojskowej. Dla stosunków węgierskich niezmiernie charakterystycznym jest fakt, że armja węgierska przechodzi definitywnie w ręce przywódców „Związku obrońców rasy", zdecydowanych szowinistów i propagatorów ponownego oderwania wyzwolonych ziem od państw sukcesyjnych. (Ceps).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek 8'30 wiecz. po raz 3-ci doskonała sztuka ludowa Pereca Hirszbeina „Córki kowala", cieszącą się ogromnem powodzeniem dzięki wielkim kreacjom znakomitych artystów amerykańskich B. Belleriny i Ch. Schnajera. Ponadto występują pp. Urichówna, Rosenbergowa, Hart, Mandelblit, Potaszyński, Reichenberg, Staw, Zucanowicz. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— **TEATR REWJI „GONG"** gra w dalszym ciągu rewję „Elektryczna miłość", w której gościnnie występuje Leon Wyrwicz. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— **ADOLF BILLIG**, świetny skrzypek, który tak znakomicie zaprezentował się publiczności krakowskiej w ubiegłym sezonie, wystąpi we czwartek 31 bm. w sali Bolońskiego. Akompanjuje dr. Marcel Liebeskind.

— **O KULTURZE POWOJENNEJ.** Pod tym tytułem p. dr. Leon Chwistek, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z najpoważniejszych prelegentów krakowskich, wygłosi w Kollegjum Wykładów Naukowych i Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich wykład w środę dnia 30 bm. w sali Rynek Główny, Linja A—B, 39, I. p. Wykład powyższy stanowi pierwszą część cyklu „Zagadnienia kultury duchowej w Polsce" i zajmie się przedstawieniem interesujących szerokie sfery społeczeństwa zmian, jakim ulegla ogólna kultura skutkiem wojny światowej i bezpośrednio po niej następujących lat. Początek wykładu o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla publiczności 1 zł., dla członków obu związków oraz akademików 50 groszy.

— **ARNO HOLZ**, wybitny poeta niemiecki, zmarł onegdaj w 66 roku życia.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Córki kowala" (występ B. Belleriny i Ch. Schnajera).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Pan Brotonneau".
Środa: „Pan Brotonneau".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Wtorek: „Elektryczna miłość".
Środa: „Elektryczna miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Książę student' (Roman Novarro).
NOWOŚCI: „Ay, ty moje marzenie".
SZTUKA: „Asfalt".
UCIECHA: „Żywy trup'.
WANDA: „Maski Erwina Reinera" (J. Gilbert).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 28 października.

Obroty na gieldzie dewiz

w drugiej połowie października dość znacznie się zwiększyły, co tłumaczy się przedewszystkiem silnym wzrostem importu przy równoczesnym spadku wywozu w ubiegłym miesiącu. Pozatem wzrosło, jak zwykle o tej porze zapotrzebowanie na dolary efektywne. Z tego też powodu bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października wykazuje zmniejszenie się zapasu pieniędzy i należności zagranicznych o 11,440,501 do 411,405,568 zł. Zapas kruszcu wzrósł nieznacznie o 157,583 do 675,590,158 zł. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wyrażały się na dzień 20 października kwotą 1,086,995,726 zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia, wzrosła w drugiej dekadzie października o 7 milj. do 94,8 milj. Portfel wekslowy zwiększył się znacznie, gdyż o 18,7 do 738,5 milj., natomiast pożyczki państwowe spadły o 1.6 do 74,4 milj.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 44,4 do 509,9 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 35,222,190 do 1,275,040,920 zł. Obie ostatnie pozycje wynosiły na dzień 20 października 1,784,936,171 zł.

Dewizy New- York

notowane były do 23 października włącznie 8,90; od dnia 24 bm. Bank Polski obniżył kurs ich na 8,89 trzy czwarte. Natomiast dolary efektywne podniosły się w obrotach oficjalnych, wskutek wzmożonego popytu 8,90 i ćwierć, a prywatnie płacono za nie 8,90 i pół. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie miały tendencję mocną. Ostatnio notowano: Holandja 359,63, Kopenhaga — 239, Londyn — 43,50 trzy czwarte za 1 Ł, Paryż — 35,13 i pół, Praga — 26,42, Zurych — 172,83, Medjolan — 46,73 i pół, Wiedeń — 125,27, Gdańsk 173,94, Berlin 213.26. Bukareszt — 5,32.

Czerwońce sowieckie notowano prywatnie 1,74, za ruble złote płacono 4,63.

Najważniejszem wydarzeniem na rynkach światowych jest

katastrofalna „baissa" na gieldzie nowojorskiej, która osiągnęła punkt kulminacyjny dnia 25 października i doprowadziła do zupełnej ruiny tysiące spekulantów. Niektóre akcje straciły po kilkaset dolarów na sztuce.

Rynek akcyjny

pozostawał w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu pod znakiem zupełnego zastoju, spowodowanego z jednej strony brakiem gotówki, z drugiej zaś strony zupełną abstynencją szerokich sfer publiczności, które straciły zaufanie do akcyj i gry giełdowej. W dziale papierów bankowych dość dużym popytem cieszyły się akcje Banku Handlowego, w silnej natomiast podaży był Bank Polski, co stoi po części w związku z wiadomością, że rząd zamierza ze względu na obecną niezbyt pomyślną konjunkturę odłożyć wyłożenie do subskrypcji nowej emisji akcyj Banku do wiosny przyszłego roku. Z akcyj przemysłowych ucierpiały w większym stopniu Starachowice, i Haberbusch. Papiery procentowe były nieco ruchliwsze, aniżeli akcje, miały jednak również usposobienie słabe.

O właściwy sposób nadawania towarów

W związku z nową taryfą towarową kontrola, przeprowadzona przez organa kolejowe, ujawniła, że nie mało trudności przysparzają kolei sami nadawcy. Mianowicie strony przy nadawaniu towaru określają go niewłaściwie, nie licząc się z nomenklaturą towarową. Wskutek nieścisłego określania nazwy towaru, w wielu bardzo wypadkach stacja z konieczności stosować musi najwyższą ze stawek taryfowych, przewidzianych dla pewnej grupy towarów. Nadawcy, wskazując np. w listach przewozowych cegłę bez określenia, czy to cegła zwyczajna, czy też ogniotrwała, szamotowa itp., nie mogą korzystać ze stawki niższej, jaka przysługuje cegle zwyczajnej. Za papier, nadany bez określenia w jakiem opakowaniu się znajduje, płaci się najwyższą stawkę, gdy tymczasem papier w rolach i balach, odpowiednio opakowany, korzysta z niższej stawki taryfowej. Często spotyka się nazwę „wyroby żelazne", pomimo, że wyroby żelazne taryfuje się różnie w zależności od ich rodzaju, przyczem różnica stawki taryfowej dochodzi do 50 proc. Tak samo szkło ma kilka stawek taryfowych, w zależności od rodzaju i wartości przesyłki. Godnym uwagi jest fakt, że nieścisłości tych dopuszczają się nie przypadkowi nadawcy, którzy nie mogą być dokładnie obeznani z taryfą kolejową, lecz zawodowi ekspedytorzy, fabryki, zakłady przemysłowe itp., które we własnym interesie powinny znać taryfę, nie szkodzić sobie i nie utrudniać pracy organom kolejowym. (PAT.)

Powszechny spis ludności i spis przemysłowy w r. 1930

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, iż przewidziane ustawą z dnia 21 października 1919 r. przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w dniu 31 grudnia 1930 r. ma być zaniechane, Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca Związku Izb Przemysłowo- Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciła się z memorjałem do p. Prezesa Rady Ministrów przedstawiając swą opinję w tej sprawie.

Związek Izb wyraził zdanie, że odłożenie powszechnego spisu ludności i operowanie cyframi z 1921 r. wobec konieczności dostarczenia na okres następnego dziesięciolecia nowych materjałów, niezbędnych do wszelkich prac naukowych i badań statystycznych w zakresie gospodarstwa narodowego — byłoby rzeczą wysoce niewskazaną, a z punktu widzenia gospodarczego nawet szkodliwą.

Równocześnie Związek Izb zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia specjalnego spisu przemysłowego, który zobrazowałby cyfrowo stan naszego przemysłu, handlu i pokrewnych dziedzin gospodarczych, reprezentowanych przez Izby. Spis przemysłowy należałoby przeprowadzić po raz pierwszy w roku przyszłym jednocześnie z powszechnym spisem ludności, z tem, że w przyszłości spis taki byłby przeprowadzany perjodycznie częściej niż spis ludności, mianowicie co pięć lat, a nie co 10.

NOWE STANOWISKO P. SZWALBEGO. Jak słychać, b. naczelnik wydziału aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Szwalbe, ma objąć stanowisko komisarza rządowego przy nowej rzeźni eksportowej w Gdyni, której budowa ma być wkrótce zdecydowana. W rzeźni tej miasto Gdynia posiadać będzie 50 proc. udziałów.

NOWY HOLOWNIK. W tych dniach zakupiono w Holandji nowy holownik dla Gdyni, który będzie wprowadzał i wyprowadzał wielkie parowce transoceaniczne z portu. Nabycie nowego holownika podniesie jeszcze bardziej sprawność portu gdyńskiego.

ELEKTRYFIKACJA GDYNI. Elektrownia w Gródku buduje obecnie drugą linję przewodników elektrycznych do Gdyni przez Puck. W ten sposób Gdynia posiadać będzie prąd podwójny, dzięki czemu będzie miała stale zapewnioną rezerwę prądu elektrycznego.

KONFERENCJA PRODUCENTÓW PAPIERÓWKI EUROPY ŚRODKOWEJ. W tych dniach odbyła się w Pradze Czeskiej narada przedstawicieli producentów papierówki Europy Środkowej w celu zastanowienia się nad sytuacją przyszłej kampanji rębnej. Po wyczerpującej dyskusji ustalono, że klęska huraganu w czerwcu br. w Czechosłowacji, Austrji i Niemczech nie wywarła ujemnego wpływu na rynek papierówki, ponieważ, jak stwierdzono, produkcja nie zwiększyła się znacznie wskutek tego. Popyt na papierówkę jest w dalszym ciągu dobry z uwagi na wzrastające wciąż zapotrzebowanie przemysłu. Ceny rynkowe obecne kształtują się nieco wyżej, niż zeszłoroczne, są jednak wciąż niewspółmierne do zwiększonych kosztów produkcji własności leśnej. Tyczy się to zwłaszcza krajów, dotkniętych klęską huraganu, w których koszty pozyskania wzrosną przeciętnie o 50 proc.

KREUGER FINANSUJE POŻYCZKĘ DLA LITWY? Jak donoszą ze źródeł niemieckich, podobno zostały nawiązane nanowo pertraktacje między rządem kowieńskim a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie zaciągnięcia przez Litwę pożyczki. Rząd kowieński stara się, jak słychać, o wyjednanie dogodniejszych warunków, niż te, jakie otrzymała Łotwa.

TRAKTAT HANDLOWY RUMUŃSKO- ANGIELSKI W PRZYGOTOWANIU. Od kilku tygodni trwają przygotowawcze prace i pertraktacje w Bukareszcie nad zawarciem umowy handlowej między Anglją a Rumunją. Nowa umowa ma być oparta na taryfie minimalnej.

Dobra, czy zła wiara?

Dwa tygodnie procesu o fałszerstwo testamentu po śp. Pawle Tyszkowskim — Olbrzymi materjał procesowy — W oczekiwaniu sensacji

(Od naszego korespondenta.).

Przemyśl, 27 października.

(T) Od dwu tygodni toczy się przed Trybunałem Sądu okręgowego w Przemyślu, proces o fałszerstwo testamentu po śp. Pawle Tyszkowskim, właścicielu dóbr w powiecie dobromilskim, który pozostawił olbrzymią schedę w postaci 21 wsi i folwarków. Jest to niejako druga część głośnego procesu, jaki przed dwoma laty toczył się w Przemyślu w tej samej sprawie. Wtedy to zasiadło na ławie oskarżonych siedem osób. Trzech z pośród nich zasądzono, resztę uwolniono. Przez dwa lata żyli ci uwolnieni w iluzji, że sprawa się już dla nich skończyła i wszystko w porządku. Aż tu Sąd Najwyższy wyrok co do nich zniósł i obecnie uwolnieni w swoim czasie pp. Możarowski, Haszlakiewicz, Konopka i Antoni Tyszkowski zasiedli znów na ławie oskarżonych.

Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Jedynie za oskarżonym Konopką siedział przez kilka dni wywiadowca policyjny. Tego towarzysza dodano Konopce z tego powodu, ponieważ nie stanął on do rozprawy pierwszego dnia, zasłaniając się jakąś chorobą nerwową. Na zarządzenie Trybunału sprowadzono p. Konopkę z Krakowa i dodano mu asystę wywiadowcy, który przez czas składania zeznań przez Konopkę, stale go dozorował, towarzysząc mu także i po rozprawie. Inni oskarżeni, jako że odpowiadają z wolnej stopy, mają zupełną swobodę ruchu. Zdenerwowani, czy przygnębieni, opuszczają nieskrępowani ławę oskarżonych. Szczególne zdenerwowanie okazuje dyrektor banku Konopka. Przez czas przesłuchania go, był też z tego powodu, pod obserwacją lekarzy, którzy jednakowoż nie znaleźli u niego żadnych poważniejszych zmian systemu nerwowego. Zeznania swoje składał, czytając z notatki, w której miał zapisane wszystkie ważniejsze wydarzenia dotyczące jego udziału w nieudałej imprezie. Konopka obok Haszlakiewicza finansował, jak twierdzi, akcję w wyszukaniu testamentu, przyczem podkreśla iż działał w dobrej wierze. To też jest zdenerwowany, myśląc zapewne, że nie dość, że stracił dużo pieniędzy, to jeszcze musi za to odpowiadać przed Sądem. A kiedy w dodatku okazują się na rozprawie okoliczności obciążające go, — i podważające jego obronę, — wówczas zrywa się, chce coś sprostować, przerywa świadkowi, by przywołany do porządku przez przewodniczącego zająć z powrotem swe miejsce na ławie oskarżonych.

Podobną rolę finansowania akcji odgrywał oskarżony Haszlakiewicz, właściciel dóbr. Również i on broni się dobrą wiarą. A że i jego ta sprawa nie mało kosztowała, więc jest też nie mało zdenerwowany, jakkolwiek nie objawia tego na zewnątrz w tej formie, jak Konopka.

Oskarżony Możarowski rozglądał się cały czas naokoło sali rozpraw, jakby się każdego ze zdziwieniem chciał zapytać, za co tu siedzi. Doczekał się jednak szczęśliwej odpowiedzi, bo po pierwszych dniach trwania procesu Prokurator cofnął przeciwko niemu oskarżenie o współudział o zbrodnię fałszerstwa testamentu, oskarżając go tylko o złośliwe zaniechanie przeszkodzenia wykrycia zbrodni. Na prośbę oskarżonego, przewodniczący zezwolił mu opuścić ławę oskarżonych, z tem, że dwa razy w tygodniu ma się stawić w Sądzie.

Czwarty zaś oskarżony Antoni Tyszkowski, ziemianin z powiatu tarnopolskiego, zasłaniając się także dobrą wiarą, jest przekonany, iż w tej całej sprawie Bogu ducha winien. Nosi to samo nazwisko rodowe, co śp. testator Tyszkowski, twierdzi nawet, że jest jego dalekim krewnym. Do oskarżonego przyszli więc zasądzeni w pierwszym procesie Niezdropa i tow., wmówili mu, że jest testament, czyniący oskarżonego generalnym spadkobiercą śp. Tyszkowskiego, który zmarł, nie pozostawiwszy prócz oskarżonego żadnego bliższego krewnego. Niezdropa tłumaczył mu, że testament ten gdzieś zaginął i że rzeczą oskarżonego byłoby testament ten za wszelką cenę wyszukać. Poza swojem szlachetnem nazwiskiem oskarżony nic w tej sprawie nie dał, a akcję w wyszukaniu rzekomo zaginionego testamentu finansował początkowo szwagier jego Haszlakiewicz, któremu oskarżony przyrzekł na wypadek znalezienia testamentu — trzy wsie. Kiedy Haszlakiewicz poznał, że Niezdropa i tow nabierają go, przestał akcję finansować, a w jego miejsce wstąpił Konopka, finansując pełną kiesą akcję w dalszym ciągu. Na wypadek pomyślnego uwieńczenia akcji — otrzymać miał Konopka jedną wieś.

Tak więc oskarżony Tyszkowski dzięki swojemu nazwisku i uśmiechającej mu się schedzie, dzielił naokoło wsi i folwarki niczem Zagłoba Niderlandy. Okazało się jednak, że wszystko było jednym wielkim bluffem, gdyż generalnym spadkobiercą wedle testamentu śp. Tyszkowskiego była Akademja Umiejętności, a niedoszli właściciele całych kluczów dóbr, folwarków, wsi — a nawet miasteczka Rybotycze, które otrzymać miał jeden z oskarżonych, dostali się na ławę oskarżonych. Oskarżeni od pierwszej chwili tłumaczą się dobrą wiarą, zwalając całą winę na prawomocnie zasądzonych w procesie poprzednim z przed dwu lat, w którym to procesie dzisiejsi oskarżeni zostali uwolnieni, a Trybunał wówczas jako walny motyw wyroku uwalniającego przyjął dobrą wiarę.

Obecnie jest znowu wentylowana — dobra względnie zła wiara oskarżonych. Przez salę sądową przewinął się już cały szereg świadków, między innymi również koronny świadek oskarżenia urzędnik Roman Strowski ze Lwowa. W poprzednim procesie świadek ten odegrał kolosalną rolę, „sypiąc“ przeważnie wszystkich oskarżonych. Obecnie nie zmienił wprawdzie swej roli, jest ona jednak osłabiona, gdyż Trybunał na skutek stanowiska obrony, która sprzeciwiła się zaprzysiężeniu tego świadka, podając, iż on jest podejrzany o współudział w fałszerstwie, przychylił się do wniosku obrony i świadka tego nie zaprzysiągł. Depozycje świadka w dalszym ciągu obciążają oskarżonych, stawiając ich dobrą wiarę pod znakiem zapytania. Obrona starała się zeznania tego świadka osłabić wydobyciem całego szeregu szczegółów nie stojących może zawsze w ścisłym związku z toczącym się procesem, ale mających na oku osłabienie wiarygodności zeznań tego świadka.

W związku z tem wywołał dużo humoru pewien fakt, gdzie Strowski wmieszany był w jakąś „aferę gruzińską“, w której zamianował nawet pewnego Gruzina księciem Gruzińskim, a sobie dał wydrukować wizytówki „Roman Strowski, sekretarz księcia Gruzińskiego“.

Pozatem rozprawa, jako obarczona olbrzymim materjałem procesowym, nie obfitująca coprawda w momenty sensacyjnej natury, jest bardzo ciekawa, a w miarę rozwoju procesu obrona zapowiada, iż obfituje w bardzo bogaty materjał dowodowy, który sprawę pchnie na nowe tory. Rozprawa trwa. W przyszłym tygodniu przesłuchani będą w dalszym ciągu świadkowie. Między innymi obrona ofiarowała dowód ze świadka Dra Leiba Landaua, obrońcy w tej sprawie w poprzednim procesie, a dowód z tego świadka Trybunał dopuścił. Rozpocznie się również przesłuchanie zasądzonych przed dwoma laty Wiesnera, inż. Bobeskiego i Niezdropy, którzy obecnie słuchani będą w charakterze świadków. Zapowiedź ich zeznań budzi wielkie zainteresowanie.

ZE SPORTU.

JUBILEUSZ „MAKKABI“

ŻKS Makkabi komunikuje, że zaproszeń na bankiet nie wysyła się. Członkowie, którzy chcą w bankiecie brać udział, winni się zgłosić po bilety w lokalu klubowym przy ul. św. Gertrudy codziennie między 7—8 wiecz. najdalej jednak do 30 listopada br.

Uroczysta Akademja Jubileuszowa ŻKS Makkabi odbędzie się dnia 3 listopada br. w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 o godz. 7 wieczorem.

Bilety na Jubileuszowy Turniej Footbalowy ŻKS Makkabi o tytuł mistrza żydowskich klubów sportowych i puhar fundowany przez Wszechświatowy Związek Makkabi, nabywać można we firmie Goldman, Stradom 18, i Mandelbaum Szolarska 8.

15 KLUBÓW ŻYDOWSKICH W WALCE O TYTUŁ MISTRZA

Jubileuszowy Turniej Piłkarski ŻKS Makkabi w Krakowie odbił się szerokim echem w całej Polsce. Ze wszystkich stron zgłosiły się drużyny żydowskie, chcąc z jednej strony uczcić imprezę największego i najsilniejszego żydowskiego klubu w Polsce, z drugiej zas strony tytuł Mistrza Klubów Żydowskich w Polsce jest zbyt dużą stawką, aby się nie pokusić o jej zdobycie. A szanse są tutaj równe. O faworytach niema mowy, tembardziej, że rozgrywki będą się odbywały systemem puharowym, a więc jedna przegrana może przekreślić wszelkie nadzieje.

Celem umożliwienia szerszym masom przyglądnięcia się zawodom, rozpoczyna się z dniem jutrzejszym przedsprzedaż biletów na zawody.

MECZ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI—WISŁA

Ostatnią imprezą lekkoatletyczną tegorocznego sezonu będzie spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami tych klubów rozegrane w piątek 1 listopada na boisku Wisły. Spotkanie zapowiada się bardzo interesująco, gdyż oba kluby wystąpią do walki ze swymi najlepszymi zawodniczkami i zawodnikami. Początek zawodów o godz. 9'30 przedpoł.

Z DNIEM 1 LISTOPADA br. zostaje przeniesiona Poradnia Sportowo-Lekarska Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego DOK. Nr. V. do nowego lokalu przy ul. Rajskiej l. 3 parter na lewo. Poradnia będzie czynna codziennie: dla panów, w poniedziałki, środy, piątki i soboty, dla pań, we wtorki i czwartki, każdorazowo od godz. 18—20 (6—8 wieczór). Pomiarów, badania i porady dla zawodników zgłoszonych w Polskich Związkach Sportowych udziela się bezpłatnie.

TABELA LIGOWA po niedzielnych wynikach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów
Garbarnia	22	29
L. K. S.	23	29
Warta	22	28
Wisła	22	27
Legja	22	27
Cracovia	22	25
Czarni	22	18
Polonja	22	18
Ruch	20	17
Warszawianka	21	17
I. F. C.	22	16
Turyści	21	16
Pogoń	21	15

CZARNI (Lwów)—CRACOVIA. W piątek dnia 1 listopada o g. 11'15 przedpoł. będzie sportowa publiczność krakowska na boisku Cracovii świadkiem sensacyjnego spotkania ligowego Czarnych ze Lwowa z Cracovią, tegorocznym mistrzem Krakowa.

SZAMOTA I KOSZUTSKI uzyskali w ostatnich wyścigach w Warszawie w meczu z mistrzem amatorskim świata Masairackiem wielkie sukcesy, zwyciężając go całkiem pewnie i zasłużenie. Koszutski wylizał się już ze swych kontuzyj i pokonał w Kaliszu nowego mistrza Polski, Szamotę, wykazując wysoką swą klasę.

DE JONG, najlepszy olimpijski szermierz holenderski, zdyskwalifikowany został jako zawodnik i sędzia przez własny związek na przeciąg 1 roku. — Przyczyny są nieznane, ale musiałyby być bardzo poważne.

KURSY SPORTOWE DLA DUCHOWNYCH otworzyły dwa największe stowarzyszenia młodzieży niemieckiej „Eichenkreutz“ (ewangelicy) i „Jugendkraft“ (katolicy). Signum temporis.

Z 80 METRÓW WYSOKIEGO MOSTU W SAN FRANCISKO skoczył do rzeki młody student kalifornijski, Wilfred Meadoms i owacyjnie witany dopłynął zupełnie swobodnie do brzegu. Jest to nowy rekord światowy wysokości skoków pływackich.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 29 października.

Kraków (312.8) 15'05—13'10 Dla dzieci (bajki i gramof.) 13'10, 15 Komunik. 16'15 Gramof. 17'15 Przegl. geogr. gospod. dr. W. Ormicki. 17'45 Koncert z Warszawy (Rossini, tańce i pieśni). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zbożowa. 20'05 Feljet (Rzym) 20'30 Koncert międzynarod. z Berlina (Bach, Mozart, Beethoven). 22'10 Feljet. PAT.

Warszawa (1411.7) 17'45, 20'30 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Dla dzieci (p. Kraków) i gramof. 16 Kom. gospod. 16'20 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'20 Bal maskowy opera Verdiego i koncert międzynar. z Berlina (p. Kraków).

Poznań (334.8) Giełda. 20'30, 23,15 Muzyka.

Wiedeń (516.3) 11, 16, 20 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30 i 20 Koncerty

Moskwa (1100) 19 Opera. 21 Muz.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Opozycja łączy swe szeregi

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach w sali powstańców przy pl. Wolności wielki wiec poselski zwołany przez posłów Korfantego (Ch. D.), Roguszczaka (NPR) i Stańczyka (PPS), a więc przez reprezentantów stronnictw między sobą się zwalczających, a zjednoczonych wyłącznie tylko w opozycji przeciw obecnemu rządowi. Wszyscy posłowie poruszyli sprawę dekretu prasowego, na mocy którego dokonano 356 konfiskat na Śląsku w roku bieżącym. Poruszano sprawę autonomji śląskiej, podnosząc, że od chwili jej naruszenia mija 258 dni i domagają się rozpisania wyborów do sejmu śląskiego. Poseł Korfanty poruszył pozatem kwestję napadów na dziennikarzy prasy niezależnej. Poseł Stańczyk ostro skrytykował taktykę sanacyjną na Śląsku i przypomniał konfiskatę listu sen. Limanowskiego w Robotniku. Gdy poseł Stańczyk wspomniał o liście senatora Limanowskiego, przerwał mu poseł Korfanty i przemówił, oddając hołd, sędziwemu działaczowi Bolesławowi Limanowskiemu, co sala przyjęła burzliwemi oklaskami. Pod koniec wiecu, który miał przebieg spokojny, przyjęto rezolucję przeciwko ograniczeniu swobód obywatelskich, przeciwko ograniczaniu wolności opinji w słowie i piśmie, przeciwko naruszeniu autonomji śląskiej, za rozpisaniem wyborów do sejmu śląskiego, za domaganiem się zmiany na naczelnem stanowisku administracyjnem na Śląsku.

242.432 zł. na potrzeby społeczeństwa żydowskiego

W ubiegłą sobotę wniósł rząd do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1930/31. Dochody obliczone są — jak wiadomo — na sumę 2.943.011.040, wydatki zaś na sumę 2.934.741.480 zł. W budżecie ministerstwa oświaty znajduje się pozycja 242.432 zł. na cele religji żydowskiej. W poprzednim budżecie ta sama pozycja wynosiła 216.932 zł. W przyszłym roku budżetowym otrzyma więc społeczeństwo żydowskie o 25.500 zł. więcej niż w roku poprzednim. Jak znikomą jest ta suma przeznaczona na cele żydowskie, świadczy fakt, że ogólna suma preliminowana dla wszystkich religij w państwie wynosi 26.236.954 zł. Żydzi otrzymują więc na swe potrzeby religijne mniej, niż jeden procent sumy wydanej przez rząd na cele wszystkich innych religij w państwie.

O WYBORY PREZYDJUM KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Posłowie dr. Reich, dr. Rosmarin, Eisenstein i dr. Leser oraz senator dr. Schreiber wystosowali do prezydjum Koła Żydowskiego w Warszawie pismo następującej treści:

„Wobec zapowiedzianej nowej sesji parlamentarnej uważamy, że wzorem szeregu innych klubów winno nastąpić nowe ukonstytuowanie się względnie wybór nowego prezydjum Koła Żydowskiego.

W Kole Żydowskiem — zdaniem naszem jest to tem bardziej wskazane, ileże dotychczas panowały w tym kierunku stosunki w każdym razie nie pożądane.

Upraszamy tedy uprzejmie o zwołanie na początku kadencji posiedzenia Koła Żydowskiego z porządkiem dziennym: wybór prezydjum".

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

DLA POPRAWY BYTU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Jak się dowiadujemy, w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 bm. przyznającą dodatek funkcyjny dla sędziów i prokuratorów, zajmujących stanowiska kierownicze i po odciążeniu w ten sposób funduszu zapomogowego, Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa obecnie możliwość przyjścia z wydatniejszą niż dotychczas pomocą sędziom i prokuratorom, zaliczonym do pierwszej grupy uposażeniowej, w szczególności sędziom grodzkim, naczelnikom sądów grodzkich, podprokuratorom i wiceprokuratorom.

W SPRAWIE POTRĄCANIA OPŁAT EMERYTALNYCH.

Wobec tego, że poszczególne urzędy skarbowe nie w jednolity sposób wymierzają opłaty emerytalne od uposażeń funkcjonarjuszów państwowych obliczając je bądź w punktach, bądź bezpośrednio w złotych, ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby wszystkie potrącenia opłat emerytalnych dokonywane były jedynie w złotych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało ze swej strony okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie stosowania się do tych wymagań.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

ECHA ZE ŚWIATA.

W poszukiwaniu środka na leczenie raka

Z Nowej Zelandji donoszą, iż jeden z mieszkańców miejscowości Wallington odkrył rzekomo system leczenia raka przy pomocy zastrzyków z nafty. Leczył się on w ciągu trzech lat w szpitalu, bez jakiegokolwiek bądź wyniku i wkońcu postanowił sam wypróbować różne sposoby leczenia. W ciągu prawie całego roku dokonywał podskórnych zastrzyków z nafty ogrzanej. Lekarze-specjaliści po zbadaniu chorego orzekli, iż wszystkie narośle rakowe zniknęły.

Poczta lotnicza — bez lądowania

Z Berlina donoszą: Dokonano tu na lotnisku Tempelhoff ciekawych doświadczeń z wyładunkiem poczty aeroplanów bez lądowania. Próby te dokonywano w ten sposób, iż lotnik na przecią gnięty na pewnej wysokości drut zrzucał worki z pocztą na specjalnie skonstruowanych widełkach. Próby te udały się znakomicie i zastosowane będą prawdopodobnie w komunikacji lotniczej dla dostarczania poczty do miejscowości nie posiadających lotnisk.

Zamiast wracać do Moskwy — popełnił samobójstwo

Wiadomości o samobójstwie pracownika hamburskiego oddziału sowieckiego przedstawicielstwa handlowego niejakiego Goldsteina potwierdzają się. Był on powołany jako specjalista w dziedzinie przemysłu tytoniowego, na czele którego stał komunista nie posiadający żadnych kwalifikacyj. Goldstein był wezwany do Moskwy i miał tam wyjechać 22 bm. To prawdopodobnie skłoniło Goldsteina do popełnienia samobójstwa. Prasie hamburskiej zakomunikowano, że Goldstein liczy 70 lat i że w liście napisanym przed śmiercią wyraża żal z powodu nieprzyjemności, na jakie naraził przedstawicielstwo handlowe. W rzeczywistości Goldstein liczył lat 40 i padł ofiarą stosunków panujących w przedstawicielstwie handlowem stosunków, które napiętnował również Rosenman. (A. W.)

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

41 (Ciąg dalszy).

„Co to jest za „shop", do którego mnie wsadziłeś?" pyta się nagle Dwojra brata.

To go już zainteresowało. Salomon (tak nazwała go narzeczona a on oznajmił w domu, że się nie nazywa więcej Szloma tylko Salomon) popatrzył się na Dwojrę.

„A co jest z tym shopem?"

„Nie będę tam więcej pracowała".

„Dlaczego?"

„Bo to nie jest shop, gdzie pracują zorganizowani robotnicy".

Wszyscy byli zdumieni. Anczel odłożył nawet gazetę. Matka, która nie zrozumiała, o co tu chodzi stała bezradnie i patrzała na Anczla, jakby od niego miała przyjść pomoc. Anczel sam się też należycie nie orjentował i dlatego nie brał udziału w dyskusji rodzeństwa.

„Co ona powiedziała" — zaczął Salomon — Skąd ty wiesz, co to jest Unja?"

„Wiem".

„Skąd ty wiesz? Kto ci to powiedział?"

„Wiedziałam już, za nim przybyłam do Ameryki".

„Tak? W takim wypadku lepiej byłabyś zrobiła, gdybyś została w starej ojczyźnie. Tu, kochana siostro, daleko nie zajdziesz z Unją!"

„Obym była została w domu" — odpowiedziała Dwojra jakgdyby do siebie.

„O co się kłócicie?" — spytał się Anczel swego syna z poza gazety.

„Twoja córka jest socjalistką i jej nie podoba się shop, ponieważ tam nie pracują socjaliści. Niechże sobie szuka innego" — odpowiada syn ojcu.

„Aha! to są ci, którzy chcą cesarza pozbawić tronu. Gazety też o tem coś piszą" — Anczel wskazuje na gazetę, którą trzyma w ręku — wcale nie wiedziałem, że mam córkę, która jest socjalistką. Naturalnie Ameryka jest wolnym krajem, tu możesz, kochana córko być socjalistką" — Anczel powołuje się na gazetę jak na autorytet.

„Nie, ona mówi, że przyniosła to jeszcze z ojczyzny" — mówi Salomon.

„Jeśli tak, to jest jedna z „wielkich", owa!! — mówi Anczel — „ale owszem pokażcie no, co potraficie" — dodał, już żywo interesując się sprawą socjalizmu.

Ale Sara Rywka nie mogła znieść, że się śmieją z jej dziecka, żal jej się Dwojry zrobiło, więc zaczęła się gniewać na mężczyzn.

„Czegóż chcecie od dziecka? Zrzucić cesarza z tronu — niech to moi wrogowie czynią! No, nie pójdziesz do pracy, jeśli ci się tam nie podoba. Dostaniesz inną, a teraz siadaj już do stołu, bo jedzenie zupełnie wystygnie".

— „Tak, dostanie" — odezwał się brat — „już na nią czeka ta inna praca".

Ojciec odłożył już gazetę, patrząc się w kącik, gdzie siedziała Dwojra, a brat przestał się golić i patrzał to na matkę to na siostrę.

„Co ty sobie właściwie myślisz" — zaczął Salomon — „będziesz sobie siedzieć w domu jak ten tam" — przy tych słowach wskazał palcem na Jojnę Gedalego, który chętnie by się zapadł przy tego rodzaju dyskusji w mysią dziurę — „jak ten tam, z którego koniecznie chce się zrobić amerykańskiego rabina! — Jedna gęba już jest w domu, a teraz i ty chcesz zostać w domu! A kto będzie płacił raty, gaz, i do sklepików? A towarzystwu okrętowemu za karty, wam przesłane? Kto będzie płacił, he, ja? tylko ja?"

Anczel, który od czasu, jak zarabiał, odzyskał dawną pewność siebie i znowu zaczął się uważać za głowę domu, odezwał się:

„Jeszcze tak źle nie jest, byś ty musiał płacić! Wszak, Bogu dzięki, jeszcze ktoś żyje, kto może płacić".

Ale to za dużo już było Salomonowi, stanął więc w środku pokoju z jedną częścią twarzy ogoloną, a z drugą namydloną i odezwał się, litując się nad sobą samym:

„Tak? A kto wam posłał pieniądze i to więcej niż trzysta dolarów? I karty okrętowe? I jeszcze sto dolarów? Kto wynajął mieszkanie? Kto wziął meble? Dla was jeszcze się nie ożeniłem, straciłem kilka lat swego życia, a teraz, gdy chcę już pomyśleć o sobie, chcę zacząć żyć dla siebie, to ten chce zostać nauczycielem, a ja go muszę utrzymywać, a tamta chce tylko pracować w socjalistycznej fabryce, więc znowu ja będę musiał ją utrzymywać. Wszystko ja, tylko ja! Ale cóż to mnie obchodzi? Już nie jesteście zielonymi! Troszczcie się sami o siebie! Tu w Ameryce każdy o sobie sam myśli.

„Tak go narzeczona nauczyła mówić" — odezwał się Anczel.

„Jeśli tak, to allright, jutro się wyprowadzam, a zobaczymy, jak sobie bezemnie dacie radę" — odpowiedział Salomon i wytarł sobie z twarzy mydło, zapomniawszy dokończyć golenia.

Słóweczko „wyprowadzić się" jak zawsze tak i teraz przejęło Sarę Rywkę lękiem. Zaczęła już w głowie kombinować: czynsz za mieszkanie, chleb, rzeźnik i inne „kłopoty"... Strach ją ogarnął. I Anczla też, ale był za dumny. Dawny Anczel w nim zmartwychwstał, gdy odpowiedział:

„Wyprowadź się! wyprowadź się! Pan Bóg w starej nas nie opuszczał ojczyźnie i tu o nas nie zapomni".

Sara Rywka była pełna lęku, ale z drugiej strony zadowolona z odpowiedzi Anczla. Chciała jednak jeszcze uratować sytuację, przystąpiła więc do syna i odezwała się:

„Co ci takiego powiedział?" — chciała go przeprosić.

„Jak długo będę u was mieszkał, nie staniecie się ludźmi w Ameryce, tylko pozostaniecie „zielonymi" — odpowiedział syn. Ubrał się i wybiegł z domu.

Ciąg dalszy nastąpi.

W kalejdoskopie prasy

CZY WYPERSWADUJE SOBIE TE ABSURDY?...

Podnosząc że na niektóre szczegóły sanacyjnego projektu rewizji konstytucji większość Sejmu niewątpliwie się zgodzi, zaznacza jednak „Głos Narodu", że

żadne stronnictwo nie przyjmie tego, co prof. Peretiatkowicz nazywa w projekcie Be Be „refleksami dyktatury", jak np. unieważnianie mandatu poselskiego przez Prezydenta (zamiast przez Sąd Najw.), lub nadanie Prezydentowi prawa umarzania śledztwa sądowego przed wydaniem wyroku, albo mianowanie prezesa i jednej trzeciej części Trybunału Stanu przez Prezydenta (który ma sądzić posłów, ministrów i... samego Prezydenta), albo głosowanie wojskowych, albo nadanie Prezydentowi prawa dekretowania między sesjami i nawet prawa podwyższania podatków o 10 proc., zapomocą dekretu itd., itd. **Postanowienia te czynią ze sejmu fikcję ciała prawodawczego i parawan osłaniający dyktaturę i jego kliki.** BeBe musi sobie te absurdy wyperswadować, wtedy porozumienie z klubami umiarkowanemi będzie możliwe. Niestety, dotychczasowa polityka BeBe nie budzi w nas wiary, że klub rządowy zechce i potrafi pertraktować. BeBe wciąż jeszcze nie wie o tem, że w polityce rządzi mądrość kompromisów.

PRZED WYBUCHEM KONFLIKTU

Pod powyższym tytułem zamieścił niedzielny „Czas" bardzo znamienny — jak na pismo sanacyjne — artykuł „O wotum nieufności" dla rządu „Czas" pisze:

Wniosek taki ma zapewnioną większość, bo **każdemu niemal stronnictwu rząd się naraził aż do znienawidzenia.** Taktyka rządu ostra i prowokująca, zdaje się umyślnie, szczególnie niektóre przemowy członków gabinetu i przewódców klubu BB, należących do tzw. grupy pułkowników, zjednoczyły opozycję w nienawiści do rządu i przygotowały grunt urodzajny pod wotum nieufności. Motywować je będą kluby lewicy inaczej — a wszechpolacy, chadecy i Piast inaczej, ale głosować będą jednako.

Co potem?

Tego nikt nie wie, może z wyjątkiem marszałka Piłsudskiego. Są mianowicie trzy możliwości: 1) Albo rząd p. Świtalskiego nie przyjmie uchwalonego mu wotum nieufności, do wiadomości, ale wówczas Prezydent musi się decydować na rozwiązanie sejmu prędzej, czy później, — 2) Albo rząd pana Świtalskiego poda się do dymisji, lecz dymisja nie zostanie przez prez. Mościckiego przyjętą, co oznaczać musi również rozwiązanie sejmu. — 3) Albo wreszcie rząd p. Świtalskiego poda się do dymisji, dymisja ta zostanie przyjęta i jakiś nowy gabinet zamianowany.

Wkońcu „Czas" jeszcze pisze:

...Atmosfera w państwie jest duszna i elektrycznością przesycona — przypomina położenie przed majem. To nie jest dobrze. W takiej atmosferze nie można wielu ważnych spraw załatwiać.

...Dlatego to z wielu ust słyszy się dzisiaj — zarówno po lewicy, jak po prawicy — życzenie, aby konflikt przecież wybuchnął.

...To jest tok rozumowania u tych, co głośno wyrażają życzenie, aby sejm został rozwiązany, skoro współdziałanie z nim uważa nasz dyktator państwowy za niemożliwe.

STANOWISKO KOŁA ŻYDOWSKIEGO

W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

Koło Żydowskie, które obradowało w nieobecności posłów galicyjskich, nie miało powodu do zrewidowania dotychczasowej swej taktyki, albowiem radykalny jego odłam głosował wszak z reguły przeciwko budżetowi. Niejednokrotnie już objaśnialiśmy, że jest to **parlamentarny wyraz negatywnego ustosunkowania się do faktu ignorowania elementarnych postulatów mniejszości żydowskiej**, pozostającego w całkowitej niezależności od konstytucyjnego problemu formowania rządu i systemu sprawowania władzy wykonawczej.

Wiadomości z kraju

Obrady Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie

Jak już donosiliśmy, toczyły się we Wilnie obrady Towarzystw Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. W drugim dniu zjazdu, któremu przewodniczył senator dr. Szabad, położono kamień węgielny pod gmach Instytutu Naukowego w Wilnie. Referat o statystyce wygłosił p. Leszczyński, referat historyczny p. Czerikower, a filozoficzny Z. Reizen. W czasie obrad nad kierunkiem pracy Żydowskiego Instytutu Naukowego pojawił się wniosek znanego bundowca Leszczyńskiego, poparty przez Zerubawla, aby Żydowski Instytut Naukowy był nawskroś socjalistyczny. Przeciwko temu wnioskowi opowiedzieli się sjoniści, a także folkiści. Wniosek upadł.

Przyjęcie takiego wniosku oznaczałoby niewątpliwie początek końca Żydowskiego Instytutu Naukowego.

ODCZYT O WYPADKACH PALESTYŃSKICH CELEM ZAZNAJOMIENIA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

W niedzielę 3 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Warszawie w sali konserwatorjum odczyt pos. Gruenbauma w języku polskim n. t. „Sjonizm w świetle ostatnich zajść w Palestynie". Odczyt ten zostaje zorganizowany w związku z ostatnim artykułem publicysty „Kurjera Warszawskiego" p. B. K. o sjoniźmie i ma również na celu zaznajomienie społeczeństwa polskiego i przedstawicieli prasy polskiej z faktyczną sytuacją w sjoniźmie i Palestynie. Na odczyt ten zaproszeni zostają przedstawiciele redakcyj wszystkich pism polskich, wychodzących w Warszawie.

POKRZYWDZENIE STUDENTÓW ŻYDOWSKICH

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego, pragnący otrzymać ulgi co do opłat wpisowych i seminarjalnych, wnoszą wedle zarządzenia rektoratu podania do „Bratniej Pomocy", gdzie podania są kwalifikowane na wspólnem posiedzeniu z przedstawicielstwem organizacji studentów żydowskich. W roku bieżącym oświadczono organizacjom studentów żydowskich, że nie odbędzie się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej. Okazało się, że „Bratnia Pomoc" sama skwalifikowała podania żydowskich studentów i większość podań odrzuciła, krzywdząc w niesłychany sposób akademików żydowskich. Organizacje żydowskie podjęły obecnie w tej sprawie akcję u władz uniwersyteckich.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W ŻYWCU

Z inicjatywy Zrzeszenia Kobiet Żydowskich „Wizo" wygłosił onegdaj w sali Żywieckiej Fabryki Papieru tow. C. Waldmann ze Lwowa odczyt n. t. „Zurych—Palestyna". Po przywitaniu serdecznem przez tow. dra Nehmera imieniem Komitetu Lokalnego oraz tow. Nehmerowej imieniem Stowarzyszenia „Wizo", tow. Waldmann w pięknem przemówieniu zobrazował przebieg XVI. kongresu i Jewish Agency. Referent został nagrodzony niemilknącymi oklaskami. Wieczór zakończył się odśpiewaniem Hatikwy. Za bezinteresowne udzielenie sali wyraża się tą drogą serdeczne podziękowanie Żywieckiej Fabryce Papieru.

KIEPSKA GOSPODARKA

Miasto Piotrków znajduje się z powodu licznych pożyczek zagranicznych w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. Zły stan finansów pogarsza jeszcze fakt, iż gazownia miejska przynosi miesięcznie blisko 70 tysięcy zł. deficytu. Gazownia częstokroć nie jest w stanie wykupywać własnych weksli. (A. W.)

KOMISARZ RZĄDOWY W RADOMSKU

Na skutek stwierdzonego przekraczania budżetu i dużych niedokładności, ujawnionych przez komisję lustracyjną Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, do magistratu m. Radomska ma być naznaczony Komisarz rządowy. Sprawa ta została już przez czynniki miarodajne zdecydowana, narazie jednak kandydat nie jest jeszcze wiadomy. (A.W.)

TRZECI ŚNIEG W TATRACH.

W nocy z soboty na niedzielę spadł po raz trzeci śnieg w Tatrach i ubielił wszystkie szczyty, turnie i hale. Temperatura znacznie się obniżyła, w Zakopanem mgła i niewielkie opady deszczowe. Według przepowiedni doświadczonych górali trzeci śnieg pozostaje zwykle aż do nadejścia zimy. (Poł. A. P.)

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ŚWIĄT.

W miasteczku Tłustem obok Zaleszczyk zdarzył się w przeddzień świąt Kuczek tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć kupca zbożowego Gärtnera, który chciał na zbliżające się święta wystawić szałas na poddaszu, tak nieszczęśliwie zabrał się do tego, że zsunął się i spadł na ziemię, rozbijając sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła momentalnie. Wiadomość ta wywarła w miasteczku przygnębiające wrażenie. (Poł. A. P.)

W OBECNOŚCI STRAŻNIKA NOCNEGO OKRADLI SKLEP

W Warszawie przy ul. Królewskiej 43 zakradli się niewykryci złodzieje do składu z bielizną Abrahama Szpilewicza i zabrali na przygotowany wóz towar wartości 20 tysięcy zł. W czasie „pracy" złodzieji nadszedł strażnik Towarzystwa Ubezpieczeń, czuwający w nocy nad sklepami. Strażnik zapytał złodzieji, co robią o tak późnej porze w sklepie. Kiedy mu odpowiedzieli, że przewożą towar do filji, którą Szpilewicz otworzył sobie w drugim punkcie miasta, strażnik zadowolił się tem objaśnieniem i odszedł. Właściciel nie poniósł żadnej szkody, gdyż był ubezpieczony.

NAPAD WILKÓW

W lesie w pobliżu Ignalina na Wileńszczyźnie na przejeżdżających 2 kupców Zeitlina i Eisenstadta napadło stado wilków. Dzięki natychmiastowej pomocy znajdujących się w pobliżu włościan, kupców uratowano od niechybnej śmierci. (A. W.)

Wołanie o pokój

„Liga matek europejskich" (Union des Meres Europeennes) z siedzibą w Paryżu występuje z odezwą w sprawie pokoju i pacyfikacji umysłów. W odezwie swej Liga zwraca się do wszystkich matek z apelem gorącym, aby, pomne na okropne doświadczenia i skutki wielkiej wojny, wszczepiały zawczasu w umysły dzieci swych zasady tolerancji i miłości bliźniego, aby pouczały już wzaraniu dorastającą młodzież o ścisłej zależności istnienia pokoju w całej Europie z dobrem i dobrobytem we własnym kraju. Autorki odezwy kładą nacisk na pożyteczność wyjaśnienia w sposób jaknajbardziej przystępny i popularny idei federacji europejskiej, jako narzędzia zgody i pojednania między narodami. Odezwa powyższa ma się ukazać dnia 11 listopada br. jednocześnie w najpoważniejszych pismach europejskich.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 25	Październik **29** Wtorek 25 Tiszri 5690	Zachód słońca 16 m. 16

Fundusz pomocy przy Egzekutywie Org. Sjońskiej w Krakowie

Zebrane przez Merkaz: Jakób Klein zł. 10'—, drobne 2 zł.

Dalszy wykaz kwot, przesłanych z Bochni: Po 5 zł. złożyli: Neugerschl, Sacher, Fischler, A. Löwi, I. Dr. Müller, Dr. Zuckerman, Dr. Frankel, Dr. Lamensdorf, Nussen, Mensch, Greiwer, A. Herzig, Mendler I., Wanderer S., Steiger, Kanarkowa, Aussenberg, Kempler B., Feig S. Rückowa, Jakubowicz J., Rosenzweig, Einhorn J., Feniger, Licht, Brodman, Schneider, Offen H., Aftergut S., Kapellnerowa, Zimmerspitz G., Finder. Schweber B., Holländer A., Weiss, Steinlauf, Jakober B., Mandelberger, Gutherz, Fischlerowa, Dam, Laub M., Stahl, Feiner, Springer, Jakubowicz J., Jakubowicz I., Landdrisch, Seifman, Stoff, Mendler L., Strum A., Löwenbaum L., J. Wilf, Weitzen L., Stoff, Wasserlauf Sz., Nussen S., Ormianówna, Horowitzówna, Natowicz, Kleinbergerówna, Schwarzówna, Mehl I. z Krakowa, B. D., L. J., B. G., Löwit A. i Lehrfeld M.

Poradnie dla ubezpieczonych w Kasie Chorych

Z inicjatywy Związku Lekarzy Kas chorych urządza Okręgowy Związek Kas chorych wspólnie z Kasą chorych miasta Krakowa w najbliższym czasie szereg poradni dla ubezpieczonych i ich rodzin.

Poradnie te będą miały charakter zapobiegawczy, t. zn. będą miały za cel roztaczanie opieki nad zagrożonymi chorobą ubezpieczonymi i ich rodzinami, oraz skierowywanie chorych do właściwego leczenia.

Poradni takich będzie narazie 5: 1) Poradnia „Dla matki i dziecka". 2) poradnia dla chorób płucnych, 3) weneryczna, 4) poradnia dla reumatyków, oraz 5) poradnia neurologiczno- przeciwalkoholowa. Przewidziane jest utworzenie poradni dalszych. O terminie otwarcia i o godzinach przyjęć będą podane osobne komunikaty.

W sprawie zbiórek domowych

Otrzymujemy następujące uwagi:

Utartym już zwyczajem stało się u nas w Krakowie odwiedzanie prywatnych osób w ich mieszkaniach lub ich lokalach handlowych w dniach „zbiórki" na cele dobroczynne przez Panie, uproszone do tego celu przez różne Stowarzyszenia.

Zdawałoby się, że długoletnie doświadczenie nauczyło Wydziały poszczególnych Stowarzyszeń lepszej a przez to i skuteczniejszej organizacji tych zbiórek. Otóż zdarza się często, że Panie te, pracując bez jakiegokolwiek z góry ułożonego planu jakoteż podziału prac na poszczególne dzielnice, odwiedzają kilkakrotnie jedną i tą samą osobę, opuszczając cały szereg osób innych, poprostu z powodu nieznajomości osobistej tychże.

Otrzymane datki zostają wpisane do „listy" czy zeszytu, a czynność ta zastąpić ma potwierdzenie odbioru składanych datków i zarazem umożliwić ich kontrolę przez poszczególne Wydziały. Końcowy efekt jest taki, że osoba składająca datek na ręce dwóch zbierających Pań, pozostając bez jakiegokolwiek pokwitowania w ręku, molestowaną jest z potem przez dwie inne Panie, które z powodu niemożliwości wykazania się tej osoby już złożonym datkiem, stwarzają sobie o niej niebardzo pochlebną opinję. Gdy tego rodzaju opinje dochodzą do uszu składających te datki, łatwo zdarzyć się może, że osoby te przy następnej zbiórce wymawiają się odwiedzającym ich Paniom rzekomo złożonym już datkiem dwom innym Paniom. Ocenę zaś zgodności zebranych kwot z zapisanemi w listach zbiórkowych pozostawiam Szanownym Wydziałom.

Proponuję zatem, celem uniknięcia w przyszłości wszelkich nieporozumień i „pomyłek", aby Wydziały poszczególnych Stowarzyszeń wręczały w dniach zbiórki uproszonym do zbierania po domach Paniom kwitarjusze względnie takie same bloczki, jakich używa się przy stolikach ustawianych na rogach ulic, zaopatrzone pieczątką odnośnego Stowarzyszenia.

Prostym tym sposobem zaradzić można drobnym, ale w skutkach szkodliwym niedomaganiom organizacji tak licznych u nas zbiórek.

I. Blühbaum
Kraków, Potockiego 12.

— **UROCZYSTY OBCHÓD 11-TEJ ROCZNICY OSWOBODZENIA KRAKOWA** z pod zaboru austrjackiego odbędzie się we czwartek, dnia 31 bm. według tradycyjnego programu. Po nabożeństwie w kościele Marjackim odbędzie się pochód przed główną strażnicą wojskową, gdzie po przemówieniu prezesa Związku uczestników oswobodzenia Krakowa dyr. Pachońskiego nastąpi uroczysta zmiana warty.

— **CENNY DAR DLA SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH.** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12 w południe, w lokalu Szkoły Nauk Politycznych dyrektor jej rektor Michał Rostworowski, oddał w obecności profesorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w ręce dziekana prof Taubenschlaga swój prywatny księgozbiór na własność powyższej szkoły. Dziekan prof. Taubenschlag podziękował w gorących słowach ofiarodawcy za wspaniały dar, podnosząc, że znaczenie tego faktu leży nie tylko w wielkiej wartości samego księgozbioru, ale i w tym sentymencie, jaki każdy uczony łączy ze swoim księgozbiorem. Ofiarowana bibljoteka zawiera cenny zbiór dzieł z zakresu prawa publicznego, zwłaszcza z dziedziny prawa narodów.

— **WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU RODZICÓW** przy Żyd. Gimn. Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej odbędzie się dziś, we wtorek o godz 6'30 wiecz. w sali gimnastycznej gimnazjum. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, obecność wszystkich konieczna.

— **„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI".** Staraniem Komitetu „Dnia Oszczędności" odbędą się w bieżącym tygodniu przemówienia propagandowe na temat oszczędności. W niedzielę 3 listopada wygłoszone będą przemówienia dla ludności, zamieszkałej na przedmieściach w salach szkolnych tj.: o 4-tej popoł. w Dąbiu, Zakrzówku, Płaszowie, Woli Duchackiej i Prądniku Czerwonym, zaś o godz. 6-tej pop. na Dębnikach przy ul. Barskiej, w Podgórzu przy ul. Józefińskiej, w Ludwinowie, na Krowodrzy i na Grzegórzkach. Przemówienia wygłoszą prelegenci Koła VI. TSL.

— **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ.** We czwartek dnia 31 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy chorych, Batorego 3, III. p. pierwszy wieczór „Seminarjum medycyny praktycznej", zorganizowanego staraniem Związku Lekarzy Kasy chorych „Koło Kraków". Wieczór ten obejmuje referaty dra R. Glassnera: „Czy hypertonia jest chorobą?", dra H. Biernackiego: „Najczęstsze wczesne postacie gruźlicy", i dra J. Feliksa: „O klinice gruźlicy jamistej". Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Goście mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 30 bm o godzinie 8'15 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Kliniki lekarskiej U. J. przy ul. Kopernika l. 15 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: z Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. z II Kliniki wewnętrznej U. J.

— **ZEBRANIA I RAPORTY KONTROLNE.** W związku z odbywającemi się obecnie zebraniami kontrolnemi szeregowych, Magistrat m. Krakowa zwraca uwagę interesowanych, by zgłaszali się we właściwych dniach, podanych w obwieszczeniach, w przeciwnym bowiem razie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych jako uchylający się niezależnie od tego, że zostaną do zebrań tych doprowadzeni przymusowo przez policję. Równocześnie Magistrat zwraca uwagę oficerów rezerwowych, że dnia 4 i 5 listopada br. w koszarach przy ul. Rajskiej odbywać się będą raporty kontrolne. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

— **PRZECIW NADUŻYWANIU TELEFONÓW.** Pomimo kilkakrotne ogłoszenia w prasie codziennej powtarzają się nadal wypadki nadużywania abonowanych stacyj telefonicznych do prowadzenia rozmów treści obraźliwej, do złośliwego niepokojenia abonentów przez dawanie sygnałów dzwonkowych bez przeprowadzenia rozmowy, oraz blokowanie stacyj przez odkładanie słuchawek po ukształceniu połączenia. Dyrekcja Poczt i Telegrafów przypomina ponownie, że za wszelkie tego rodzaju nadużycia odpowiadają abonenci odnośnych stacyj telefonicznych. O ile zostanie stwierdzonem, że z danej stacji telfonicznej niepokojono jakiegoś abonenta lub obrażono go rozmową treści uchybiającej mu lub przeciwnej moralności, względnie usiłowano uniemożliwić mu rozmowę przez zablokowanie jego stacji, wówczas Dyrekcja Poczt i Telegrafów zrobi bezwzględnie użytek z przysługującego jej prawa i pozbawi stacji telefonicznej abonenta, dopuszczającego się nadużycia.

— **TENDENCJA ZNIŻKOWA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 165, wołów 107, krów 169, jałówek 267, cieląt 361, nierogacizny 1109, razem 2178 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2047 sztuk, na konsumcję innych gmin 76 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 80 sztuk, pozostało niesprzedanych 25 sztuk. Spęd był duży, popyt stosunkowo słaby. Ceny bydła i cieląt wykazywały w porównaniu z poprzednim tygodniem tendencję zniżkową, ceny trzody bez znaczniejszych wahań. Na eksport za granicę kraju wysłano 80 sztuk bydła.

— **KURS SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO** odbędzie się w Muzeum Przemysłowem (Smoleńska 9) w czasie od 4 listopada do końca grudnia br. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2-giej.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE.** Onegdaj wieczorem auto osobowe Nr. Kr. 6830 przejeżdżając przez Trzebinię na zakręcie drogi obok kopalni „Zbyszek" w czasie wymijania furmanki najechało na stos kamieni, wskutek czego nastąpił defekt kierownicy i samochód wpadł do przydrożnego rowu. Jadący autem szofer Bronisław Rejdysz z Krakowa oraz pasażerowie Franciszek i Wojciech Słowikowie z Krakowa, Józef Mazurkiewicz z Bronowic, Rudolf Flastabus z Bugaja doznali lekkich uszkodzeń na ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza pozostawiono ich opiece domowej. — Tegoż dnia 6-letni Stefan Mucha z Niedzielisk pow. Chrzanów, uczepił się przyczepki auta ciężarowego, przejeżdżającego drogą, przyczem upadł i dostał się pod koła samochodu. Koła przeszły nogi i podbrzusze i te części ciała zostały silnie zgniecione tak, że Muchę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Jaworznie.

— **PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.** Dnia 26 bm. w warsztacie kowalskim na kopalni „Artur" w Sierszy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pomocnik kowalski Szymon Feliksik (lat 24). Został on uchwycony przez pas transmisyjny wskutek czego doznał zgniecenia żeber i złamania lewej nogi. Feliksika przewieziono do szpitala Kasy chorych w Chrzanowie. Dochodzenia w toku.

— **NÓŻ PRZY KARTACH.** W niedzielę wieczór w czasie libacji w mieszkaniu Prociaków w Płaszowie przy ul. Gromadzkiej 3 powstała między biesiadnikami bójka, w czasie której ugodzony został nożem Marjan Starostka (lat 20) bez zajęcia, zam. przy ul. Gromadzkiej 5 przez Załęgę robotnika zam. przy ul. Krzywda 3. Załęga zadał Starostce trzy kłute rany na głowie i ręce. Bójka między nimi powstała na tle nieporozumień z powodu przegrania w karty. Starostkę, który stawiał opór, przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza. — Tegoż wieczora w restauracji Rybickiego przy ul. Łagiewnickiej 35, powstała bójka na noże, w czasie której ugodzony został dwa razy w głowę Bronisław Soldan (lat 27) agent handlowy, zam. przy ul. Rakowickiej 25, oraz Andrzej Suder, robotnik zam. przy ul. Kalwaryjskiej 41, który otrzymał trzy cięte rany na prawej dłoni.

— **WŁAMANIA.** Fenster Abraham zam. przy ul. Dietla 9 zgłosił do policji, że ubiegłej nocy o g. 3-ej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy wytrycha i skradł mu dwa ubrania i dwie koszule z jedną parą spinek z bryljantami łącznej wartości 500 zł. — Liban Juljan urzędnik prywatny, zam. przy ul. Lwowskiej 9 zgłosił, że dnia 27 bm. między godz. 17—20 dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy wytrycha i skradli biżuterję nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **DOBRAŁ SIĘ DO WINA.** Marek Andrzej właściciel restauracji zam. przy ul. Starowiślnej l. 12 zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. dostał się nieznany sprawca do jego piwnicy przez oderwanie skobla i skradł 60 flaszek wina węgierskiego wartości 500 zł.

— **ZNIEKSZTAŁCONY DOWCIP RADJOWY.** W poniedziałkowym dodatku radjowym naszego pisma zniekształcił djablik drukarski zamieszczony tam dowcip, zmieniając słowa „Szlus operetki na szens operetki". Dowcip streszcza się w tem, że siostra słyszała przez radjo słowa: „Szlus operetki, muzyka pojechała", a brat istotnie wypowiedziane słowa: „Blues z operetki muzyka Lehara".

— **ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ BŁP. P DRA ADOLFA MEISELSA** składa p. Zofja Natansohnowa zł 20 na Zakład Wych. Sierot Żyd. w Krakowie Dietla 64. 1162g

ZMARLI: Samuel Brett l. 51.

Curtius następcą Stresemanna

Rekonstrukcja rządu Rzeszy

Berlin, 28. 10. PAT. Dzisiejsze prasa berlińska przynosi szereg kombinacyj na temat rekonstrukcji gabinetu Rzeszy w związku ze sprawą definitywnego obsadzenia fotelu ministra spraw zagranicznych, opróżnionego przez śmierć ministra Stresemanna. Asumpt do tych kombinacyj dały informacje berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph“, który twierdzi, iż sprawa następstwa po ministrze Stresemannie została już definitywnie zdecydowana i że tekę tę po ministrze Stresemannie zatrzyma na stałe dotychczasowy kierownik urzędu spraw zagranicznych dr. Curtius. Wiadomość tę potwierdzają dzisiaj dzienniki prawie wszystkich kierunków politycznych. *Jak podnosi prasa berlińsa, definitywna nominacja Dra Curtiusa na ministra spraw zagranicznych pociągnie za sobą rekonstrukcję całego gabinetu.* Tak więc — jak utrzymują dzienniki — stronnictwo centrowe zgłosić miały pretensje do teki ministerstwa gospodarki, natomiast zrzec się mają niewygodnej dla siebie teki ministerstwa sprawiedliwości. W tym wypadku — jak podnosi „Berliner Ztg am Mittag“ ministrem gospodarki zostałby jeden z kandydatów centrowych, zaś tekę ministerstwa sprawiedliwości otrzymał by członek niemieckiej partji ludowej poseł Wunderlich. Jako kandydata swego do teki ministerstwa gospodarki centrum wysunąć miało obecnego centrowego ministra komunikacji Stergerwalda, którego miejsce miałby zająć obecny centrowy minister sprawiedliwości Guerard. Wszystkie te informacje nazywa centrowa „Germanja“ kombinacjami, twierdząc, eż nie jest wiadomem, jakoby podobne propozycje miały zostać już przedłożone prezydentowi Hindenburgowi.

Przesilenie francuskie

Paryż, 28. 10. PAT. Grupa socjalistyczna odbyła rano krótkie posiedzenie, na którem wymieniono poglądy w sprawie rozmaitych ewentualności, mogących wyniknąć na socjalistycznej radzie narodowej. Delegacja wykonawcza partji porozumie się przedewszystkiem z Daladierem.

Paryż, 28. 10. PAT. Daladier złożył dziś o godz. 11-tej wizytę prezydentowi Doumergue'owi.

Briand wejdzie do rządu

Paryż. 28. 10. PAT. Daladier oświadczył członkom grupy radykalno-społecznej, że **Briand zgodził się wziąć udział w nowym rządzie.**

Wstrząsająca tragedja inwalidy wojennego

Magdeburg. 28. 10. (AW) W miejscowości Westeregeln rozegrała się wstrząsająca tragedja rodzinna. Inwalida wojenny niejaki Rolof targnął się na życie, **wypijając butelkę jakiejś trucizny, a bezpośrednio potem skacząc w otwór głębokiego szybu.** Gdy samobójcę wydobyto, nie żył on ju. Gdy wójt gminy wraz z policjantem udał się do mieszkania Rolofa ujrzał tam straszny widok. **6-letnia córka Rolofa leżała w kałuży krwi z przerżniętemi arterjami szyji, w ustach miała włożony knebel, który uniemożliwił jej wołanie o pomoc. Obok niej leżała zaledwie 9-cio miesięczna druga córka Rolofa również z przeciętemi arterjami. Ośmioletni syn Rolofa w szkole nie był i wszelki ślad po nim zaginął.** Przypuszczają, iż ojciec strącił go do przepastnego szybu. Jak ustalono w śledztwie do strasznej zbrodni popchnęła Rolofa nędza. **na jaką był skazany po odrzuceniu przez trybunał wypłacenia renty inwalidzkiej.**

Sprawozdanie p. Deweya za trzeci kwartał

Warszawa. 28. 10. (AW) Według otrzymanych przez Ajencję Wschodnią wiadomości, doradca finansowy przy rządzie polskim p. Charles Dewey podpisał w sobotę wieczorem angielski tekst raportu o stanie gospodarczym Polski w III-cim kwartale. Tekst angielski opuszcza prasę drukarską w ciągu bieżącego tygodnia, poczem wysłany zostanie do Ameryki. Tekst polski ogłoszony będzie w ciągu 14 dni.

Kandydat na wojewodę śląskiego

Katowice 28. 10. Katowicki korespondent „Germanii“ twierdzi, że dni wojew. Grażyńskiego na Górn. Slasku są już policzone. Jego następcą ma być dr. Potyka, b. starosta w Tarnowskich Górach. Ma on podobno stać blisko posła Korfantego.

Starosta nowosądecki dr. Typrowicz -- wicewojew. poznańskim

Poznań. 28. 10. (AW) Jak się dowiaduje my, nowomianowany wicewojewoda poznański dr. Wawrzyniec Typrowicz, od roku 1927 pełnił obowiązki notarjusza w Nowym Targu, ostatnio zaś pełnił urząd starosty w Nowym Sączu. Nowomianowany wicewojewoda przybędzie na nowe stanowisko już w tym tygodniu.

Dymisja gabinetu czeskiego

Praga, 28. 10. PAT. W związku z wyborami premjer Udržal złożył wczoraj dymisję całego gabinetu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

„Pan Brottonneau“

Komedja w 3 aktach A. Flers'a i A. G. Caillavet'a

(Gościnne występy Stefana Jaracza)

Żył w sobie w Paryżu kasjer banku braci Herreów, których ojciec nazywał się jeszcze Mojżesz i był „izraelitą“, a ze synów był jeden katolikiem, a drugi protestantem. Ten to kasjer Brotonneau z punktualnością zegarka przychodził o 9 godzinie rano do banku, odbywszy przedtem godzinny spacer. Raza pewnego do banku nie przyszedł. Wszyscy byli mocno zdziwieni, a nawet zaniepokojeni, ale przed 10-tą zjawił się w banku p. Brotonneau i załatwiwszy najkonieczniejsze sprawy poprosił swych szefów o audjencję, na której im wytłumaczył, dlaczego po dwudziestu kilku latach punktualnej, jak zegarek służby raz się spóźnił prawie o całą godzinę. Oto złapał żonę na gorącym uczynku zdrady z urzędnikiem banku p. de Bervillem. Szefowie go uspokajali, ale prawdziwego cudu dokonała skromna urzędniczka banku panna Ludwika Gerwais, która zdumionemu kasjerowi oświadczyła, że go od dawna kocha i podziwia. To dodało panu Brotonneau odwagi i postanowił rozwiązać gordyjski węzeł zdrady małżeńskiej swej żony w sposób bardzo prosty i pojedynczy. Oto odstąpił swą żonę jej kochankowi panu de Berville, sam zaś zamieszkał z Luizą. Było to rozwiązanie niezwykłe, albowiem zwyczajnie ludzie się albo pojedynkują, albo rozwodzą. Pan Brotonneau uznał jednakowoż, że obie te drogi nie prowadzą właściwie do celu. Pojedynkować się nie chciał, albowiem życie było mu drogie, a na rozwód nie miał ani czasu, ani pieniędzy. Zdawało się, że życie zaczyna się do biednego kasjera uśmiechać. Odkrył, że można spać przy otwartych oknach i że można sobie pozwolić na flaszkę wina, które chociaż nie musuje, jednakowoż przypomina szampana. Wtem zjawiła się jego dawna żona, która uciekła od kochanka. Zatriumfował relatywizm życia, polegający na tem, że podobają nam się żony — cudze, ale gdy otrzymujemy je w prezencie — czar pryska. P. Brotonneau po bezskutecznej próbie przekonania kochanka swej żony, że musi z nią dalej żyć, znalazł znowu zupełnie proste wyjście z trudnej sytuacji. Wynajął swej żonie dwa pokoiki w tymsamym domu, gdzie mieszkał z Luizą i myślał, że będzie mógł dalej spokojnie żyć w atmosferze miłości.

Ale tu wkroczyło społeczeństwo w postaci katolickiego szefa, który mu oświadczył, że wszyscy prawie żyją z dwoma kobietami, ale jedną kobietę się ukrywa. Pan Brotonneau prowokował społeczeńsswo tą swoją otwartością i dlatego społeczeństwo się zaczyna mścić. Biedny kasjerzyna zrozumiał twardy werdykt społeczeństwa, rozstał się z ukochaną swoją Luizą, włożył na siebie znowu watowaną starą marynarkę i z rozpaczą w duszy przysłuchiwał się, jak dawna jego żona kłóci się znowu ze służącą.

Oto treść komedji dwóch starych znanych francuskich autorów Komedji? Trudno doprawdy pogodzić się z tą nazwą. Są tam bardzo mądre i na rozległem życiowem doświadczeniu oparte aforyzmy, jak np. gdy de Berville oświadcza zdradzonemu mężowi, że jest człowiekiem honoru i jest do jego dyspozycji, mąż odpowiada: Pan jest człowiekiem honoru, a ja człowiekiem uczciwym. Albo gdy wyliczając zalety swego rywala de Berville'a powiada o nim, że wprawdzie jest człowiekiem dobrze wychowanym, ale ma też i inne zalety. Te aforyzmy nie mogą jednakowoż uratować charakteru tej sztuki, jako komedji, albowiem jeśli to jest komedja, to jest ona bardzo smutna. Można w tej sztuce widzieć tak popularny zresztą, możnaby nawet powiedzieć oklepany protest przeciwko okrutnemu mechanizmowi społeczestwa, które uznaje kłamstwo i obłudę, ale za żadną cenę pogodzić się nie może z prawdą. Przywykliśmy już do tego rodzaju protestów, ale przywykliśmy też do tego, że czyni się to zwykle z patosem, z namiętnym impetem, że się rzuca społeczeństwu pod nogi akt oskarżenia, a tymczasem dwaj Francuzi czynią to spokojnie ze smętną filozofją rezygnacji. Ale ten właśnie spokój i ta melancholja rezygnacji dodaje dopiero siły całemu temu protestowi i stanowi o uroku tego przestarzałego dzieła.

Nie będę się wcale silił na określenie gry Jaracza, wszak wszyscy wiemy, z jaką niedoścignioną prawdą odtwarza ten niezwykły artysta owych upośledzonych, biednych, przez życie wyzyskiwanych ludzi, którzy bronić się mogą jedynie dobrocią. Chciałbym zaznaczyć, że pani Marzewska z dużą dyskrecją zagrała rolę Ludwiki, że pani Klońska-Sauerowa była niestety zbyt głośna a pani Zaleska jak zawsze solidny stworzyła typ. Także panowie Fabisiak, Burnatowicz, Szymborski, Pawłowski i Turski stworzyli kreacje żywe i pełne umiaru.

M. K.

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO

„Córki kowala“

Komedja w trzech aktach Pereca Hirszbajna

(Gościnne występy p. Belleriny i Z. Sznajera).

Perec Hirszbajn ma dwa oblicza. Jedno jest uśmiechnięte swobodne, a drugie zasnute ciężką mgłą tragicznych konfliktów. „Córki kowala“ okazują nam oblicze rozsłonecznione. Nie można tej sztuki właściwie nazwać komedją, brak jej bowiem żywiołowego starcia się twardych i nieubłaganych konieczności życia, jest to raczej sielanka, skąpany w słońcu, bardzo miły sceniczny żart. Gdy oglądamy na scenie dzieje dwóch córek kowala, serdecznie się kochających i wciąż ze sobą się kłócących, gdy obserwujemy niefrasobliwą i beztroską ich miłość z dwoma czeladnikami kowalskimi, mimowoli powstaje w nas tęsknota za takim jakimś jasnym zakątkiem na ziemi, gdzie żyją jeszcze ludzie prości o nieskomplikowanych duszach, bez ciężkich problemów i bolesnych życia zagadek. Wiemy, że to tylko bajka, że być może kiedyś gdzieś w jakiejś zapadłej wsi żył sobie taki żydowski kowal, ale właśnie dlatego być może cała sztuka ma dla nas czar jakiejś bajki. Odpychamy od siebie wszelkie myśli, że rzeczywistość całkiem inaczej wygląda, że wieś nie jest taką spokojną i błogą oazą szczęśliwości i że po wsiach nie ma żydowskich kowali. Dobrze jest sobie czasem tak pomarzyć, oderwać się od tej beznadziejnie smutnej rzeczywistości i uciec w zaczarowany kraj sielanki, czy bajki, którą nam Hirszbajn opowiada...

„Córki kowala“ dały przedewszystkiem szerokie pole do popisu pani Bellerinie. Spełniło się moje życzenie, bo ujrzeliśmy na scenie roześmianego trzpiota, pełną prostoty dziewczynę wiejską, działającą na nas, jak rzadki jakiś prymityw. P. Sznajer stworzył konsekwentny, prostolinijny typ wiejskiego kowala. Cały zespół był znowu doskonale ze sobą zgrany. Musielibyśmy wymienić w recenzji wszystkie artystki i artystów grających. Nie uczynimy tego, krótko tylko wspominając, że siostrą pani Belleriny na scenie była niezwykle miła pani Urich, że drugiego czeladnika nader udanie odegrał p. Mandelblit, że p. Potasiński zyskał sobie znowu publiczność kreacją starego dziadka i że p. Rosenberg, jako kowal solidną stworzył sylwetkę. Osobna wzmianka należy się p. Stawowi za z temperamentem odtworzony typ [illegible]

M. K.

Jak zamierza pracować komisja śledcza w Palestynie?

Dalszy ciąg przemówienia przewodniczącego komisji

Jerozolima. (ŻAT) Przechodząc do omawiania procedury Komisji Śledczej, która ustalona została przez członków komisji, sir Walter Shaw oświadczył co następuje: Nie przybyliśmy tu po to, aby odbyć rozprawę sądową, nie mamy pełnomocnictw ciała wyrokującego. Jesteśmy właściwie upoważnieni do zbadania pewnych faktów, oraz opracowania zleceń, które zabezpieczyć mają przed powtórzeniem ostatnich zajść i pomóc mają rządowi Jego Królewskiej Mości przy realizowaniu

wytycznych polityki zgodnych z postanowieniami mandatu palestyńskiego.

Aczkolwiek rząd palestyński upoważnił nas do przeprowadzenia dochodzenia, to jednak zamierzamy przeprowadzić śledztwo

nie na zlecenia rządu palestyńskiego,

lub jakiejkolwiek innej części ludności, lecz wyłącznie występując z ramienia rządu Jego Królewskiej Mości. Celem wszechstronnego zbadania wypadków zdecydowaliśmy się dopuścić przedstawicieli trzech stron zainteresowanych, mianowicie rządu palestyńskiego, egzekutywy arabskiej oraz egzekutywy sjonistycznej, którzy obecni będą podczas przesłuchania świadków, będą mieli możność zgłaszania świadków, stawianie pytań, stwierdzanie wiarogodności świadków, załączania wszelkich dowodów itp.

Jesteśmy przekonani, że przedstawiciele stron zainteresowanych starać się będą współdziałać w granicach zakreślonych w dochodzeniu i pomogą nam przy przeprowadzeniu śledztwa w taki sposób, który pozwoli uniknąć jakiegokolwiek rozgoryczenia i doprowadzi do wykrycia tych metod, które umożliwią rządowi J.K.M.

niedopuszczenie w przyszłości do takich pożałowania godnych wypadków.

Byłoby wskazanem, aby przedstawiciele stron jak najrychlej wskazali dowody, z jakich pragną korzystać, abyśmy mieli możność uczynić zadość ich życzeniom.

Członkowie komisji zdecydowali, że cele komisji prędzej będą osiągnięte jeśli

ani publiczność, ani przedstawiciele prasy nie będą obecni podczas przesłuchiwania świadków.

Jest też możliwem, że prócz świadków zgłoszonych przez strony zainteresowane, uwzględnione będą ze znania innych osób. Będziemy radzi, jeśli osoby te w porozumieniu z sekretarjatem komisji śledczej przedłożą na piśmie swe zeznania".

Po przemówieniu sira Waltera Shaw'a zabrał głos przedstawiciel prawny rządu palestyńskiego

adw. Preedy,

który wyraził życzenie jaknajdalej idącego skrócenia procedury i zaproponował, aby pierwszy przesłuchany został zastępca komendanta policji palestyńskiej Sanders, który przedłoży sprawozdania o wypadkach z całego kraju. W ten sposób uniknie się konieczności przesłuchania wielu oficerów policji z różnych miejscowości.

Przedstawiciel prawny Agencji Żydowskiej

sir Boyd Merimon

zaproponował aby Komisja Śledcza jaknajprędzej zwiedziła miejscowości, dotknięte ostatniemi wypadkami.

Sir Walter Shaw odpowiedział: Zwiedzimy te miejscowości natychmiast po ich konkretnem wskazaniu przez strony zainteresowane, przyczem każda ze stron będzie miała prawo towarzyszyć komisji. Sir Walter Shaw zgodził się również, aby liczba przedstawicieli prawnych każdej ze stron była większa, niż trzy.

Komisja przyjmie też prawdopodobnie wniosek **adw. Stockera,** (zastępcy Egzekutywy arabskiej) aby stwierdzić przedewszystkiem co zaszło, następnie zaś badać przyczyny tych zajść.

Sensacyjny proces wojskowy we Lwowie

Major-lekarz oskarżony o zwalnianie poborowych za łapówki

Lwów. 28. 10. (T) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed okręgowym sądem wojskowym we Lwowie sensacyjny proces przeciwko majorowi lekarzowi drowi Urbanowiczowi o zwalnianie poborowych za łapówki. Tło sprawy jest następujące: W lipcu u. r. aresztowany został major lekarz Urbanowicz starszy ordynator tutejszego okręgowego szpitala wojskowego, sprawujący urząd kierownika oddziału dla nerwowo chorych w tymże szpitalu. Wedle wyniku wdrożonego śledztwa zostało stwierdzone, że aresztowany major pobiera łapówki za masowe zwalnianie z wojska poborowych, przyczem liczba tych ostatnich od stycznia 1926 do chwili aresztowania wynosiła 60 osób. Przeprowadzona równocześnie z aresztowaniem rewizja wykazała, że w posiadaniu majora znajdowała się kwota 2.000 dolarów gotówką, weksle na 8.000 zł. pozatem mnóstwo drogocennej biżuterji itd. Śledztwo wykazało, żedziałalność Urbanowicza rozprzestrzeniała się na terenie DOK VI. Jeden z głównych współników Urbanowicza, pośrednik, zbiegł zagranicę.

Major Urbanowicz zaprzeczył na dzisiejszej rozprawie podobnie, jak w śledztwie, jakoby zwalniał poborowych ze służby za łapówki twierdząc, że większość zwolnionych przez niego to byli chorzy, nienadający się do wojska. Dowodem tego jest fakt, że bardzo wielu z nich, którzy zostali ponownie przedstawieni komisji wojskowej po aresztowaniu jego, zostali przez komisję uznani również za niezdolnych. Co do pieniędzy znalezionych w jego posiadaniu, które stanowią główny zarzut oskrżenia twierdzi on, że pochodzą one z posagu, który pobrał za żoną w wysokości 5.000 dolarów. Pieniądze te zostały już częściowo wydane, częściowo znajdują się w jego posiadaniu. Natomiast akt oskarżenia stwierdza, że tłómaczenie to jest zupełnie dowolnem, albowiem szwagier oskarżonego dr. Lewitt przesłuchany w śledztwie zeznał, że posagu w tej wysokości major Urbanowicz nie otrzymał. Ciekawem jest, że prokurator wojskowy nie powołał do rozprawy żadnych świadków i tylk zawnioskował odczytanie zeznań złożonych w śledztwie.

Przez cały dzień dzisiejszy zeznawał oskarżony tłómacząc poszczególne wypadki zwalniania podorowych, przyczem dopuszcza możność, że w odniesieniu do niektórych zaszły pomyłki, albowiem mógł on działać pod wpływem morfiny, której dość często używa. Rozprawa która wywołała olbrzymią sensację, rozpisana jest na 4 dni.

Krwawa awantura w pociągu

Wiedeń. 28. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Wiener-Neustadt, że wczoraj rozegrały się w pociągu osobowym, zdążającym wieczorem z Wiener Neustadt do Neunkirchen burzliwe sceny, **które zakończyły się wstrzymaniem pociągu przez pasażerów i interwencją żandarmerji.** Do jednego z przedziałów wymienionego pociągu, w którym siedzieli już członkowie Heimwehry ze Styrji, wsiedli członkowie pewnej drużyny piłki nożnej. Po krótkiej rozmowie między sportowcami a członkami Heimwehry wybuchła sprzeczka podczas której **jeden z członków Heimwehry wydobył w obronie własnej rewolwer. Wywiązała się walka, w ciągu której jeden ze sportowców wydobytym nożem zadał dwóm członkom Heimwehry dość poważne rany.** Wśród pasażerów wybuchła panika, pociągnięto za hamulec i wstrzymano pociąg. Przybyła żandarmerja aresztowała wspomnianego sportowca i odstawiła go do sądu w Neunkirchen.

Burzliwe zajścia na meczu

Wiedeń, 228. 10. PAT. Podczas wczorajszych zawodów piłkarskich w Grazu doszło do burzliwego incydentu, w przebiegu którego dwóch graczy zostało ciężko kontyzjowanych, dwóch zaś lżej. Sędzia Fabris był w końcu zmuszony do wykluczenia trzech graczy, mimo to jednak spokój nie został przywrócony. Wobec tego zawody przerwano, a związek piłkarski wdrożył w tej sprawie surowe śledztwo.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 10. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Komercjalny 100.

Akcje handlowe: Tohan 5.80.

Akcje przemysłowe: Firley 49, Elektrownnia 75.50, 76, Chodorów 168.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 64—64.25, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118—118.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nieco żywszą ehęć do pracy. Liczniejszych transakcyj dokonano Elektrownią po kursie ustalonym. Tohan i Firley notowano nieco słabiej przy większej ilości zaofiarowanego towaru. Reszta papierów utrzymana. Obroty na ogół większe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa utrzymana i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej przy silniejszem zapotrzebowaniu przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu w małych obrotach robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną 50.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt większy przy naogół ndostatecznej ilości materjału. W Krakowie dol. got. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 10. PAT. **Akcje:** Bank Handl. 119, 120, Bank Polski 164, Ban Zach. 70, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Lilpop 27 i trzy czw., Modrzejów 18 i pół, 19, Norblin 91, Ostrowiec I. i II. em. ser. B. 83, Parowozy 24, Starachowice 20 i trzy czw. Pożyczki: 4-proc. prem. inwest. 118, 118 i pół, 5-proc. dolarowa 54, 5-proc. kolejowa 46 i pół, 6-proc. dolarowa 80 i pół, 7-proc. stabil. 88 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Kopenhaga 238.35, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.87 i trzy czw., Paryż 35.04, Praga 26.35, Szwajcarja 172.34, Sztokholm 239.01, Wiedeń 125, Marka niem. 213.30.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 10 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.86—170.36, Budapeszt 124.15—124.45, Londyn 34.64 i pół do 34.74 i pół, Nowy Jork 709.85—712.35 Paryż 27.96—28.06, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 137.55—138.05. Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 169.70—170.30, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 124.30—124.70.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.95, Renta lutowa 0.936, Kompas 13.4, Południowa 7.50, Cement 102, Browary 114, Siersza 13.95, Zieleniewski 64 i trzy czw, Karpaty 4.45, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 10 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.17 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.16.05, Włochy 27.04, Berlin 123.44, Wiedeń 72.55, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.29 i pół, Budapeszt 90.28, Bukareszt 3.08.

KOMUNIKATY

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOSN. KRAJOZNAWSTWA** urządza dziś we wtorek wycieczkę do „Pałacu Prasy". Zbiórka o 5 przed wejściem. Zgłoszenia na wycieczkę do Warszawy (w dniach 1—3 listopada) przyjmuje kol. Dortheimerówna, Sebastjana 20 do dnia 30 b.m. — Fotografje z kolonji można oglądać i zamawiać na dyżurach Koła w środy i soboty od 7—8 w sali Nr. 32 Col. Novi.

—o—

— **ŻYD. TOW. MUZYCZNE.** Próba chóru mieszanego dziś we wtorek o g 7'30 wieczór.

Wolne posady

ZASTĘPCY dobrze reprezentującego się, — do sprzedaży wag automatycznych i maszyn masarskich, za stałą pensją i prowizją na Kraków i okolicę poszukujemy. — Zgłoszenia: Bracia Spira, Kraków, ul. Wielopole 3. 2918er

INTELIGENTNA panna wychowawczyni, ewent. freblanka, możliwie z praktyką i dobremi kwalifikacjami, do 4-letniego chłopczyka poszukiwana. Zgłoszenia: Dr. Loebel, Przemyśl, Sanatorjum.

EKSPEDJENTKĘ do sklepu towarów mieszanych i bławatnych, najchętniej sierotę (15—16 lat) przyjmie z całem utrzymaniem: Jakób Korobkum, Pruchna, Śląsk Cieszyński. 2906er

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

DENTYSTA-TECHNIK, dyplomowany, z praktyką 8-letnią, samodzielny pracownik, liczący lat 24 stanu wolnego, po odbytej służbie wojskowej, poszukuje zaraz posady w atelier dentystycznem ewentualnie przy współudziale kierującego lekarza. Wiadomości z grzeczności udzieli kancelarja Dra Marcina Kremera, adwokata w Cieszynie, Śląsk, skrytka pocz. 83.

ENERGICZNY, młody, szetelny kupiec, przyjmie administrację kamienic w Krakowie na dogodnych warunkach lub też posadę inkasenta w większem przedsiębiorstwie, ewentualnie z gwarancją. — Zgłoszenia pod „Rzetelny" Biuro Stattera, Rynek 8. 2881er

SUBJEKT z ukończoną czteroletnią praktyką w branży żelaznej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolny". 1158g

Nauka i wychowanie

RAPAPORT BENCIJON udziela lekcyj języka hebrajskiego i literatury hebrajskiej: ul. Grzegórzecka 14, I. piętro. 2916x

PIANISTKA, b. uczennica Eisenbergera, udziela lekcyj: G. Rieserówna, Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 1156g

Sprzedaż

PANIE oszczędzają dużo kupując torebki i perfumerję w firmie **WETSTEIN,** Kraków, SZEWSKA 18. 2897x

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, filja Rynek 5. 2149x

PANIE, cierpiące na żylaki, zwracajcie się do Perfumerji Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Największy wybór pończoch gumowych od zł. 25 za parę. Prosimy odwiedzić nasz magazyn bez przymusu kupna. 2499sse

SPRZEDAŻ MAJĄTKU. Z powodów familijnych jest we Wschodniej Małopolsce, powiat Jaworów, do sprzedania majątek, obejmujący 80 morgów roli, 90 morgów łąk dwukośnych, 15 morgów pastwiska i 135 morgów lasu, wraz z nowymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem, w cenie po 160 dolarów za mórg. — Majątek położony przy szosie rządowej, oddalony od stacji kolejowej i miasta powiatowego 12 kilometrów, w miejscu szkoła i kaplica rzym.-kat. — Majątek ten można nabyć w całości lub też w częściach. Ponadto równocześnie jest do sprzedania drugi majątek, obok położony, obejmujący 918 morgów lasu. Bliższych informacyj udziela Kancelarja notarjalna w Krakowcu. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. 2913x

Matrymonjalne

PANNA starsza (Żyd.), przystojna, mająca elegancko urządzone mieszkanie, pragnie poznać człowieka w celu matrymonjalnym, starszego, inteligentnego i na stanowisku, któremu dopomoże swą pracą. Zgłoszenia pod „Zrezygnowana" do Adm. „N. Dziennika". 2860x

FUER meine Schwester, intellig. Jüd. 35 Jahre angenehm. Aeusseres, sehr wirtschaftl., erstklassige selbst. Schneiderin, suche ich Heirat mit intell. Herrn sicher. Position,— Witwer mit Kind kein Hinderniss. Nur Herren, denen Geld nicht Hauptbedingung ist, sondern die sich nach einem guten u. edlen Menschenherzen sehnen, belieben ausf. Schreiben mit Bild unter „Vorkriegscharakter", an das Zeitungsbüro A. Springer, Bielsko. ul. 3-go Maja 7, einzusenden. 2917x

Różne

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Szyja Łapa, ur. 1902 r., wydaną przez P. K. U. Bochnia. 1157g

Lokale

URZĘDNICZKA poszukuje ładnie umeblowanego pokoju. Zgłoszenia pod „Jasny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2920er

DWA pokoje, przedpokój, łazienka, komfort, na biuro koło poczty do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek. 2919er

DUŻY, słoneczny pokój, z komfortem, w Podgórzu, do wynajęcia ewentualnie dla bezdzietnego małżeństwa. Informacyj udziela: Wachsmann, ul. Krakowska 7. 2899x

ZAMIENIĘ mieszkanie składające się z 2-ch pokoji i kuchni (gaz i elektryka) w dzielnicy VIII. (przy stacji tramw.) na takież z pełnym komfortem. Zgłoszenia z podaniem adresu względnie ulicy pod „Dzielnica obojętna" do Admin. „Nowy Dziennika". 1130bp

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8. 1129g

PRZY handlowej ulicy część lokalu frontowego, obszerna piwnica bezpośrednie połączenie schodami, windą — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Krakowska 7, sklep zabawek. 1143g

Raz na widelec!

wyborną sardynkę norwegską a stanie się ona waszem stałem pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odbudowie ich organizmów.

Sardynka norwegska

jest więc smacznem i zdrowem daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce.



„Marka światowej sławy" znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER ...



Tysiące podziękowań!

B. MAY, ... **LWÓW**

Wytworną bieliznę męską i damską

crepede chinową i jedwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy", Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1 przedpołudniem, z wyjątkiem sobót i świąt.

LOZANNA (Szwajcarja)

Willa Sevigne, Pierwszorzędny instytut dla młodych żydowskich dziewcząt, założony w 1908 r. Prospekty i referencje przez pp. przełożone Mmes M. Bloch, Officier de l'academie francaise i B. Bloch. 2792m

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich gotowe i na zamówienia poleca wytwórnia

„KOBIERZEC", Kraków, ul. Podwale L. 3

1624g TELEFON Nr. 3169

KREDENS MAHONIOWY

używany w dobrym stanie kupię. Zgłosz. pod „Mat" do Adm. N. Dz.

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI" (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie Z. Bromberg-Bytkowskiego, ozdobiona ilustracjami Artura Szyka. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji PALESTYŃSKIEJ, wybrał i przełożył Szymon Wolf. — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) Ł. Szapiro: „ETYKA JUDAIZMU". Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PKO. 478

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana